

Temat tygodnia:

**DZIŚ FINAŁ NASZEJ WIELKIEJ WALENTYNKOWEJ AKCJI.
PREZENTY DLA ZAKOCHANYCH – ROZDANE!**

ŚWIĘTO MIŁOŚCI



CZYTAJ NA STR. 14, 15

W numerze:

● PRZEMYŚL

Gang podpalaczy

31 stycznia br. do Sądu Rejonowego w Przemyślu wpłynął akt oskarżenia przeciwko dwóm mieszkańcom Przemyśla. Prokuratura Okręgowa zarzuca im między innymi dokonanie wymuszenia rozbójniczego na mieszkance Przemyśla na kwotę 9 tys. złotych, usiłowanie wymuszenia około 60 tys. zł haraczem na szkodę 22 osób narodowości wietnamskiej oraz „sprawstwo kierownicze zniszczenia mienia poprzez podpalenie”.

CZYTAJ NA STR. 9

To nie klinika złamanych serc

Zakon to nie „klinika złamanych serc”, jest to trwająca całe życie formacja ludzi, którzy chcą kształtować najpiękniejsze człowieczeństwo, dla Boga i dla ludzi.

CZYTAJ NA STR. 10

● JAROSŁAW

Tajemniczy i dla swoich?

O przetargach na wynajem lokali użytkowych, organizowanych przez jarosławski PGKiM mówi się w mieście dużo. Zwłaszcza gdy podczas licytacji cena wyjściowa lokalu przebijana jest kilkakrotnie lub gdy lokal w atrakcyjnym miejscu, po atrakcyjnej cenie, wygrywa brat wiceburmistrza.

CZYTAJ NA STR. 7

● PRZEWORSK

Nieprawomocność

W ubiegły wtorek w Sądzie Rejonowym w Przeworsku zapadł już czwarty nieprawomocny wyrok w sprawie Bogusława Z., który od 2 stycznia br. pełni obowiązki dyrektora ds. administracyjno-ekonomicznych w miejscowym SP ZOZ. Skład orzekający ponownie uznał oskarżonego za winnego przerobienia w 1994 r. umowy leasingowej i jak poprzednio wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, w zawieszeniu na 2 lata. obrońca skazanego ma tydzień na złożenie apelacji.

CZYTAJ NA STR. 8

● LUBACZÓW

Lepiej nie wracać

Oficjalnie poziom bezrobocia w powiecie lubaczowskim na koniec minionego wieku sięgał 17,7 procent. W ostatniej dekadzie były już okresy gorsze – w latach 1992-95. Tylko że statystyki nie obejmują tych, którzy do „pośredniaka” nawet się nie zgłaszają, bo nie wierzą, że jeszcze kiedyś w życiu dostaną stałą pracę. Może nawet nie potrafiliby już pracować. Nauczili się żyć z dnia na dzień z zasiłków opieki społecznej.

CZYTAJ NA STR. 8

VIDOK DREWNO PCV AL
OKNA I DRZWI
OKNA PCV 20% taniej!
PRZEMYŚL, ul. Lwowska 36A
tel./fax (016) 678 92 72 w. 222
JAROSŁAW, ul. Poniatowskiego 24
Dom Tow. FOX, tel./fax (016) 621 00 15

ZAKŁAD PRODUKCYJNY OKNOTERM Plasmo okna z widokiem
CENTRALA: PRZEMYŚL, ul. 3 Maja 54, tel. (0-16) 679 09 95
FILIA: JAROSŁAW, RYNEK, ul. Wąska 1, tel. (0-16) 621 03 63
Promocja zimowa 15% taniej!!!
Okna nietypowe bez dopłat!!!

drobne na telefon
zadzwoń:
(017) 853 69 50
(016) 670 22 00
zapłacisz po otrzymaniu rachunku
ZYCIĘ PODKARPACKIE

MEGASTYL Nr 1 w Europie KOMMERLING SYSTEM PROFILU OKIENNYCH Z PCV
OKNA, DRZWI Z PCV I AL
37-200 PRZEWORSK, ul. Wojska Polskiego 8
tel./fax (016) 648-88-29, 648-76-78
Biura handlowe:
Jasło, ul. Rynek 10, (013) 448 19 69
Rzeszów, ul. Lwowska 45, (017) 857 87 72
Przemyśl, Firma "Duet", ul. Jagiellońska 2, (016) 678 33 79
Przedstawiciele w regionie:
Stalowa Wola: "Chmura", ul. Rynek 10, (015) 642 55 15
Sanok: "Teper", ul. Wojska Polskiego 1, (013) 464 19 33

FIRMA HANDLOWO-PRODUKCYJNO-USŁUGOWA „KEM”
ul. Sielecka 15, 37-700 Przemyśl
tel. (016) 678-95-41, 675-12-03
OFERUJE:
- Niskie ceny wyrobów hutniczych
- nowe atrakcyjne ceny skupu złomu stalowego od 170 do 240 zł/Mg

SZEWPOL PLUS XXI wiek nowe millenium nowe, atrakcyjne rabaty do 20% sprawdz SAM!
Blura handlowe:
Rzeszów, Bernardyńska 11 017/ 852 51 03
Przemyśl, Dworskiego 5 016/ 678 61 06
Siedziba:
Przeworsk, Studzian 98a, 016/ 648 81 80 fax 648 64 68

REM II PRZEMYŚL UL. NESTORA 1 TEL. (016) 678 50 05
PRODUCENT OKIEN I DRZWI
PCV I ALUMINIUM

KRONIKA POLICYJNA

Biuro wyłodzię

W ostatnich dniach stycznia w przeworskim szpitalu oraz w biurach ZUS ginęły torebki personelu. Policjanci zakreślili się koło sprawy i w ubiegłym tygodniu ustalili, że złodziejami specjalizującymi się w takich „biurowych” kradzieżach był mieszkaniec Bytomia, który przyjechał w te strony na gościnne występy. Nieco wcześniej podobnych kradzieży dokonał w Lubaczowie i Jarosławiu.

Udaremnione włamanie

W nocy z 7 na 8 lutego policjanci z KPP w Przeworsku ujęli na gorącym uczynku trzech młodych mieszkańców Przeworska, którzy włamali się do sklepu spożywczo-przemysłowego w Grzescie.

Wzięli kartę i pieniądze

7 lutego do jednego z mieszkań przy ul. Władycze w Przemysłu wtargnęli dwaj osobnicy, którzy pobili gospodarza i skradli mu kartę aktywności cyfra+ oraz 30 zł.

Uwaga na „koguty”

W nocy z 9 na 10 lutego w Przemysłu z auta zaparkowanego przy ul. Jana Pawła II nieznanymi złodziejami skradli dwa znaki identyfikacyjne taxi, tzw. „koguty”. Nie wiadomo jeszcze czy to robota konkurencji czy jakiegoś przyszłego taksówkarza.

Podpalaczka

10 lutego w Drohobycze, g. Dubiecko, w jednym z gospodarstw wybuchł pożar stodoły. Ustalono, że przyczyną pożaru było podpalenie przez kobietę niezrównoważoną psychicznie.

Złodziej ze Swobodnej

11 lutego przemyscy policjanci zatrzymali nieletniego, który dwa dni wcześniej ukradł fiata 126p, zaparkowanego na ul. Swobodnej.

POLICJA POSZUKUJE

7 lutego około godz. 20.30 w obrębie skrzyżowania dróg Leżajsk – Jarosław i Przeworsk – Lublin nieznanymi pojazdami potrącił pieszego, 26-letniego mieszkańca Tryńczy Waldemara Sz., który wracał z dyskoteki. Pieszemu na skutek odniesionych obrażeń zmarł w czasie transportu do szpitala. Sprawca odjechał z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy pieszemu. Komenda Powiatowa Policji w Przeworsku prosi o kontakt ewentualnych świadków lub wszystkich, którzy mogą pomóc w ustaleniu sprawcy. Tel. (016)-6412399.

CZŁONKOWIE KAPITUŁY NAGRODY POJEDNANIA W WATYKANIE

Ważna praca



Członkowie Kapituły Nagrody Pojednania podczas prywatnej wizyty u Ojca Świętego (od lewej): W. Ingot, E. Rybalt, M. Cynkar i ks. S. Bartuch.

Przez dwa dni, 7-8 lutego, w Watykanie z wizytą u Ojca Świętego Jana Pawła II przebywali członkowie sekretariatu Kapituły Nagrody Pojednania. – Charakter wizyty był prywatny, ale poruszyliśmy podczas niej wiele ważnych spraw – wyjaśnia sekretarz kapituły, na co dzień dziennikarz Radia Rzeszów Marek Cynkar. Obok niego w Watykanie przebywali: członek kapituły, przewodniczący Rady Miasta Przemysłu Wojciech Ingot, ks. Stefan Bartuch z Lublina i dr Ewa Rybalt, również z Lublina.

Kapituła Nagrody Pojednania powstała przy Zgromadzeniu Sióstr Służebnic Najświętszej Marii Panny w Przemysłu. Skupia wiele ważnych osobistości życia kościelnego i intelektualistów, którym zależy na jak najlepszych stosunkach polsko-ukraińskich.

– To bardzo ważna i potrzebna praca – tak skomentował Jan Paweł II inicjatywę kapituły.

– Papież pytał o Przemysł, zwłaszcza o stosunki międzyludzkie, o kontakty na linii Przemysł-Lwów. Ani słowem nie wspomniał o przykrości, jaka spotkała go podczas jego wizyty w naszym mieście w 1991 roku – opowiada M. Cynkar. Przypomnijmy, że już niedługo kapituła wyłoni laureatów „Nagrody Pojednania”, którzy wnieśli największy wkład w dialog polsko-ukraiński. Kapituła nominowała do tego zaszczytu trzech lwowian: krytyka i publicystę Mykołę Riabczuka, dyrektora tamtejszego muzeum Borysa Woźnickiego i rektora Uniwersytetu im. Iwana Franki Iwana Warkarczuka oraz trzech Polaków: proboszcza parafii w Krasiczynie ks. Stanisława Bartmińskiego, profesora Jerzego Kłoczowskiego z Lublina i historyka z Płocka Grzegorza Motyke. Przed ostatecznym rozstrzygnięciem kapituła już przyznała – jako dodatkową, trzecią – nagrodę społeczności polskiej i ukraińskiej Mariampola na Ukrainie. Na pytanie czy wręczenia „Nagrody Pojednania” dokona sam Jan Paweł II podczas swojej czerwcowej pierwszej wizyty na Ukrainie, M. Cynkar ani nie potwierdził, ani nie zaprzeczył.

W. Ingot, w jednej z wielu rozmów z dostojnikami Watykanu, wyszedł z inicjatywą – a mówił to tylko i wyłącznie we własnym imieniu – przeproszenia osobiście we Lwowie Jana Pawła II za doznane w Przemysłu przykrości. – Z życzliwością i zaskoczeniem przyjęta została ta inicjatywa. Niemniej jednak kardynał Martini, jeden z ważniejszych hierarchów watykańskich, powiedział, że skoro do tej pory nikt tego nie uczynił, to po tylu latach czas myśleć nie o przeprosinach, tylko o przyszłości – mówi M. Cynkar.

Dyrektor Fundacji Jana Pawła II ks. Stefan Wyleżalek natomiast zaproponował opracowanie polsko-ukraińskiego projektu łączącego oba te miasta, obiecując pomoc we wspieraniu takowych inicjatyw.

Członkowie 4-osobowej delegacji podarowali Ojcu Świętemu album, przedstawiający prace kapituły. – To, co piszą dziennikarze zwłaszcza niemieccy i francuscy, jakoby papież był w nie najlepszej kondycji, jest bzdurą. Jan Paweł II jest w doskonałej formie. Wprawdzie sprawia wrażenie bardziej przytłoczonego myślami niż zwykle, ale wynika to z jego wielkiego rozmodlenia. Wspaniale poruszał się i był bardzo aktywny w spotkaniu z nami – zakończył M. Cynkar.

KOMENTARZ

Upadek sztuki

Nie mam zielonego pojęcia o sztuce. Muzykę, obrazy, zdjęcia odbieram intuicyjnie. Okazuje się, że pod tym względem wcale nie jestem oryginalny. Podoba mi się to co większości i jakoś mi to nie przeszkadza. W świecie, w którym wszystko już było, szukanie oryginalności jest domeną artystów i dziwaków. Rezultaty tych poszukiwań niekiedy szokują. Oto w warszawskiej „Zachęcie”, która mieni się być galerią narodową, pewna artystka zaprezentowała happening obierania... ziemniaków. Ponieważ zauważyła, że różni jej znajomi za ten sztandarowy produkt rodzimego rolnictwa – zanim go konsumują – zabierają się rozmaicie, postanowiła uczynić z tego faktu dzieło artystyczne.

Przynajmniej w „Zachęcie” nie byłem. Happeningu nie widziałem. Niemniej wyobraźnia podpowiada mi, że tym razem idea przerosła jej twórczynię. O wiele bardziej czytelne od sztuki obierania ziemniaków są natomiast cele kierownictwa artystycznego samej galerii. Niemal wszystkie kolejne wystawy, stają się karmą dla mediów, które chcąc czy nie, napełniają do „Zachęty” oglądających. Zdjęcia aktorów-essesmanów – pocięte przez Olbrychskiego, papież powalony meteorytem, a teraz ziemniaczane obierki. To jeszcze jeden dowód na to, że wszystko można sprzedać i że coraz mniejsze znaczenie ma zawartość, decyduje opakowanie.

Mówią, że sztuka nie zna granic. Tak samo jak piękno i brzydota, dobro i zło. I na całe szczęście, bez względu na to co sugerować nam będą twórcy „sztuki”, wybór należy do nas.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

KORCZOWA, MEDYKA

Bryką przez granicę

Ósmego lutego na przejściu granicznym w Korczowej funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali dwa samochody, które sprawcy usiłovali przemycić na terytorium Ukrainy. Trzeci tego typu przypadek wydarzył się na przejściu w Medyce.

W Korczowej funkcjonariusze zatrzymali luksusowego mercedesa 500S, którego wartość oszacowa-

na została na 270 tys. zł i volkswagena golfa o wartości 20 tys. zł. Mercedes próbował wywieźć z Polski obywatel Rosji, który legitymował się sfałszowanym dowodem rejestracyjnym i przerobionymi numerami nadwozia. W Medyce natomiast zatrzymano audi 80 o wartości 24 tys. zł. Sprawy samochodów zatrzymanych w Korczowej zajmuje się jarosławska policja. MG

BANK GOSPODARKI ZWYKŁOŚCIEJ S.A.
Video Tomex 2

sponsorzy główni: ablatros, ORBIS transport

Bilety do nabycia w recepcji hotelu ALBATROS w Przemysłu, tel. 678 08 70

Gwiazdami wieczoru będą: Grzegorz LATO, Jan DOMARSKI

Bal Sportowca 2

Podczas Balu 17 lutego odbędzie się wieczerze i koncert. Wstęp wolny, w tym dla dzieci. Adres: ul. Sulejowska 10, Napisz nam: ul. Sulejowska 10, Przemysł, tel. 678 08 70

WorkJoy
INTERNET
http://www.workjoy.com.pl e-mail: workjoy@inter tele.pl

Promocja Firm i Instytucji w Internecie

Work&Joy S.C.
Przemysł, ul. J. Lelwela 4, tel. 604-508-318/9, 677-01-10 fax 670-76-34

ŻYCIE TYGODNIK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO
NAKŁAD: 16 000

WYDAWCA: „Ziemia Przemyska” Spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemysł. Prezes Wojciech Mikuta. Dyrektor handlowy Wiktor Kuczma. Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, z-ca red. nac. Andrzej Juszczyk, sekretarz redakcji Mariusz Godos, z-ca sekret. red. Anna Styrańczak. PRZEMYSŁ Redakcja: 37-700 Przemysł, ul. Barska 15; tel.: (0-16) 6702200, 6703041, 6703042, faks: 6707384. Redaktor prowadzący Ryszard Kosterkiewicz. Biuro reklam i ogłoszeń: Joanna Olech. RZESZÓW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 35-002 Rzeszów, ul. Asnyka 10/34, III p., tel.: (0-17) 8536950, 8536951, faks: 8536948. JAROSŁAW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-500 Jarosław, pl. Mickiewicza 10, tel.: 6212034, 6241750, 624 17 51, faks: 6241752. Redaktor prowadzący Ewa Klak-Zarzecka. PRZEWORSK Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-200 Przeworsk, ul. Krasiczkiego 1; tel.: 6488053, tel./faks: 6485580. Redaktor prowadzący Józef Fil. LUBACZÓW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-600 Lubaczów, ul. Kościuski 65; tel.: 6323440, tel./faks: 6323441. Redaktor prowadzący Wiesław Bek. Sport: Mariusz Godos. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk. Redakcja nie zwraca materiałów oraz zastrzega sobie prawo adustacji. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: Poligrafia SA Kielce. Prenumeratę tygodnika Życie Podkarpackie przyjmują jednostki RUCH SA oraz Poczta. E-mail: redakcja@zycie.pl

ŻYCIE PODKARPACKIE

Jeśli nie masz odwagi pić tego, co leci z kranu, jeśli męczą Cię codzienne noszenie wody w butelkach, którymi zaśmiecasz środowisko, jeśli masz dość robienia kawy i herbaty dla całego biura,

Firma Eden Springs dostarczy Ci wodę w 19 litrowych butlach zwrotnych wprost do biura i domu, a także zaproponuje Ci urządzenie ułatwiające korzystanie z wody. Pierwszych 10 osób, które podpiszą z nami umowę, dostaną w prezencie karafkę + szklanki.

EDEN woda źródłana

Zadzwoń do źródła
Bezpłatne połączenie 0 800 222 888

RADNI UCHWALILI BUDŻET MIASTA JAROSŁAWIA

Pro- czy antyinvestycyjny

Budżet miasta na rok 2001 oraz dyskusja na temat tajemniczego pisma, które trafiło do wojewody podkarpackiego w sprawie uchylene uchwały o powołaniu delegata do Podkarpackiej Regionalnej Organizacji Turystycznej – to główne tematy poruszane na piątkowej sesji Rady Miasta Jarosławia.

Radni z SLD już na początku sesji złożyli wniosek o wprowadzenie do programu sesji dyskusji na temat sytuacji w zarządzie miasta po ostatnich wydarzeniach, związanych z pismem do wojewody podkarpackiego, podpisanym przez zarząd miasta. Głosami AWS wniosek ten został odrzucony. Jednak, gdy radni mieli zmieniać uchwałę w sprawie delegowania przedstawiciela miasta do prac PROT, rozgorzała zacięta dyskusja. Radny Wacław Spiradek z SLD zapytał burmistrza o autora pisma do wojewody i poprosił o stanowisko prezydium rady w tej sprawie, a także zapytał o legalność wcześniejszych uchwał, podejmowanych w podobny sposób. Pytania padły również ze strony innych radnych opozycji. Burmistrz Jan Gilowski, który, jak stwierdził, nie miał zabierać głosu w tej sprawie, również zadał radnym pytanie: – Odwróćmy pytania. Komu zależało, żeby zarząd miasta miał złe stosunki z wojewodą i urzędem marszałkowskim? W ten sposób popatrzenie! A może ktoś podszedł się pod zarząd? Nasze stosunki z wojewodą i urzędem marszałkowskim układają się dobrze. A może przez kogoś było to źle postrzegane? Może byłoby lepiej, żeby ten zarząd nic nie robił, żeby można było mu zarzucić, że nie szuka środków.

Po wypowiedzi burmistrza przewodniczący zamknął dyskusję. Radni przyjęli rezygnację Zbigniewa Możdżenia z UW z reprezentowania miasta w RPOT oraz przegłosowali nową kandydaturę burmistrza J. Gilowskiego. Już w interwale radni z SLD poprosili burmistrza, by na piśmie wyjaśnił swoje podejrzenia, a także pisemnie odpowiedział na zadane wcześniej pytania.

Obwodnica, basen, monitoring
Dyskusja na temat projektu budżetu na 2001 rok nie trwała zbyt długo. Szef klubu SLD Janusz Moskwa wyraził zastrzeżenia swojego klubu do omawianego projektu. – Nie mamy ochoty na zliczanie cyferek

i szukanie, czy jakieś kwoty nie zostały ukryte. Żądaliśmy formy opisowej, ale bezskutecznie.

J. Moskwa stwierdził, że w projekcie nie można doszukać się priorytetów i kierunków rozwoju miasta, wspominał o przedłużających się inwestycjach komunalnych, m.in. budowie bloku komunalnego i budownictwa TBS. Podkreślił, że według klubu SLD, dwa zakłady komunalne powinny przynosić zyski, jednak są one utrzymywane z budżetu miasta. W imieniu klubu skrytykował podział środków pochodzących z koncesji alkoholowych. Stwierdził, że są dzielone pomiędzy stowarzyszenia, które za cel obrały sobie przeciwdziałanie alkoholizmowi, kiedy w mieście są inne ważne społecznie cele. Budżetu nie poparli również radni z Unii Wolności.

Do zarzutów stawianych przez opozycję ustosunkował się bur-

mistrz Jan Gilowski. Stwierdził, że budżet na 2001 rok jest proinvestycyjny, bo planuje m.in.: budowę kanalizacji na osiedlu Sterańczaka i w dzielnicy Misztale, pierwszy etap rozbudowy oczyszczalni ścieków, budowę obwodnicy i basenu, wykonanie do 10 kwietnia monitoringu miasta, oddanie w czerwiec do użytku budynku komunalnego. Burmistrz stwierdził też, że lepiej wydać środki na pracę z młodzieżą niż leczyć uzależnionych.

Głosami AWS rada uchwaliła budżet. Dochody zaplanowano na kwotę 50 mln 175 tys. 857 zł, zaś wydatki na 53 mln 595 tys. 857 zł. Deficyt budżetowy wyniesie 3 mln 420 tys. zł. Największe wydatki związane są z oświatą i wychowaniem, utrzymaniem administracji publicznej oraz z opieką społeczną. Budżet szczegółowo opiszemy w następnym numerze. EKZ

TRANZYT BEZ FORMALNOŚCI CELNYCH

Łatwiej i szybciej

Polska wraz z innymi krajami Grupy Wyszehradzkiej, czyli: Czechami, Słowacją i Węgrami, od ponad 4 lat należy do Konwencji o wspólnej procedurze tranzytowej (WPT), obowiązującej na obszarze Unii Europejskiej i w krajach zrzeszonych w EFTA. Jednak korzystanie przez przedsiębiorców ze wspólnej procedury tranzytowej nadal jest dobrowolne. Stanie się formą obowiązkową z chwilą przystąpienia Polski do UE.

Podstawową zasadą przewozów towarowych w ramach WPT jest dokonywanie ich na podstawie jednej noty tranzytowej SAD oraz jednej gwarancji, ważnych od miejsca rozpoczęcia tranzytu w jednym kraju, aż do miejsca jego zakończenia w kraju przeznaczenia. Taki dokument SAD honorowany jest we wszystkich państwach, które do konwencji WPT przystąpiły, tj.: Austrii, Belgii, Czechach, Danii,

Finlandii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Irlandii, Islandii, Luksemburgu, Norwegii, Polsce, Portugalii, Niemczech, Słowacji, Szwajcarii, Szwecji, na Węgrzech, w Wielkiej Brytanii i we Włoszech. Ogólnie, nowa procedura polega na wzajemnym uznawaniu dokumentów celnych i zabezpieczeń majątkowych, co przez wyłączenie dodatkowych skomplikowanych formalności, powoduje znaczne przyspieszenie odpraw celnych na granicach.

Osoby lub podmioty gospodarcze zainteresowane uzyskaniem dodatkowych informacji w sprawie stosowania WPT, mogą skontaktować się z działem postępowania w sprawach celnych Urzędu Celnego w Przemysłu, ul. Zacisza 4 (tel. 670-62-61) lub z najbliższym – dla miejsca prowadzenia działalności gospodarczej – oddziałem bądź posterunkiem celnym. (R)

PREZYDENT PRZEMYSŁA PODPISAŁ POROZUMIENIE Z KOMENDANTEM MIEJSKIM POLICJI

Współpraca i podział kompetencji

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji – dotyczące zasad współpracy policji ze strażami gminnymi oraz nadzoru Komendanta Głównego Policji nad strażami – jest podstawą porozumienia zawartego między Prezydentem Przemysłu a Komendantem Miejskim Policji. Porozumienie podpisane zostało 7 lutego.

Ministerialne rozporządzenie zobowiązuje już od ponad dwóch lat, więc brak pisemnego porozumienia został wypunktowany przez inspektora NIK, którzy kontrolowali przemyską Straż Miejską w listopadzie ubiegłego roku. Jednak wypada dodać, że więcej uchybień się nie dopatrzili.

– Do tej pory, w sumie już jedenasty rok, działaliśmy bez takiego porozumienia – przyznaje komendant SM w Przemysłu Andrzej Kasper. – Rozumiemy się z policją i nie ma między nami mowy o jakiejś rywalizacji czy podbieraniu sobie spraw. Policja jest od zabójstw, wymuszeń i innych przestępstw, które zajmują bardzo dużo czasu. My zaś jesteśmy powołani do mniejszych spraw. Niemniej pisemne porozumienie jest potrzebne.



Zawarte porozumienie precyzuje zakres i sposoby współpracy między Policją i Strażą Miejską, ale także uściśla niektóre kompetencje oraz formy wzajemnej pomocy.

Zawarte porozumienie precyzuje zakres i sposoby współpracy między Policją i Strażą Miejską, ale także uściśla niektóre kompetencje oraz formy wzajemnej pomocy. Raz w roku oceniana będzie realizacja planów współpracy, do koordynacji których z ramienia Prezydenta Przemysłu zobowiązany został Naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego. W podpisaniu porozumienia uczestniczyli: prezydent Przemysłu Marian Majka, komendant miejski policji Artur Jędruch, zastępca komendanta Straży Miejskiej Mirosław Dyjak oraz naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego UM Jerzy Żemełko. Komenda Miejska Policji w Przemysłu, w tzw. kompanii patrolowej zatrudnia 61 funkcjonariuszy. W całej Straży Miejskiej pracuje 69 osób.

Zagrożenia

Przy okazji spotkania, towarzyszącego podpisaniu porozumienia, komendant miejski Policji Artur Ję-

druch skrótkowo ocenił stan i rodzaj zagrożeń, jakie występują w Przemysłu. Najczęstsze to kradzieże i włamania, a najbardziej zagrożone miejsca to okolice obu dworców (kolejowego i PKS), ulica Dworskiego i jej przecznice, przemyski bazar oraz osiedla mieszkaniowe. Przy okazji odklamane zostały niektóre stereotypy, np. dotyczące przestępstw popełnianych przez cudzoziemców. Jak się okazuje, ich liczba, w stosunku do wszystkich spraw rozpoznawanych przez policję w ubiegłym roku nie przekroczyła 1 proc. W roku 2000 odnotowany także został znaczny spadek czynów przestępczych i wykroczeń popełnionych przez nieletnich. Wzrosła natomiast tzw. recydywa, czyli ilość przestępstw popełnionych ponownie przez te same osoby, na ogół dobrze znane organom ścigania. – Maffii, w rozumieniu grupy przestępczej mającej wpływ na władzę, na pewno w Przemysłu nie ma – zapewnił komendant Jędruch. (R)

Dla pierwszych dziesięciu osób, które zadzwonią do redakcji Życia Podkarpackiego w środę 14 lutego (od 12.00) mamy darmowe, podwójne zaproszenia na walentynkową dyskotekę w Olimpie.

DO SPRZEDANIA
ATRAKCYJNA NIERUCHOMOŚĆ
w centrum Krasiczyna (miejsowość letniskowa)
Pawilon handlowy, usługowy lub produkcyjny
Budynek – 450 m², działka 9 arów, wodociąg, gaz, kanalizacja, telefon, niezależne zasilanie elektryczne 80 kW, w planie zagospodarowania przeznaczenie pod handel, usługi lub produkcję.

tel. (016) 678 09 18 lub 0604 09 77 86

PROMOCJA
TANIEJ DLA ROLNIKÓW
W OFERCIE RÓWNIEŻ
Lanosy z rokiem prod. 1999*
już od 21.000 zł
Nowe samochody z rokiem produkcji 2000
– Polonez już od: 18 879,00 PLN**
– Lanos 1,5 już od: 28 179,00 PLN**
– Matiz JOY już od: 23 157,00 PLN**
– Nubira combi VAN już od: 33 787,00 PLN brutto**
** Po upuście za rocznik i dla rolników
* samochody z wymiany

PUH MOTOZBYT SPÓŁKA z o.o.
37-500 Jarosław, ul. Elektrowniana 4,
tel. (016) 621-77-64,
tel/fax (016) 621-77-65

Dyrektor przedszkola nr 9, przy ul. Słowackiego 34 w Przemysłu serdecznie dziękuje firmie PHU „CHEMIK” za bezpłatne wyposażenie placówki w sprzęt produkcji TORK/S-BOX na kwotę 1 200 zł. Ponadto dyrektor i grono pedagogiczne gorąco dziękują kapeli podwórkowej Andrzeja Woźniaka za bezpłatną oprawę muzyczną zabawy karnawałowej w naszym przedszkolu.

PRACA DLA AMBITNYCH I KREATYWNYCH.
Zarząd klubu „Olimp” zatrudni szefa promocji i marketingu. Chętnych prosimy o zgłaszanie się w czwartek (15.02) i piątek (16.02) o godzinie 10 w klubie „Olimp”.

KLUB OLIMP
SERDECZNIE ZAPRASZA 14 LUTEGO NA DISKOTEKĘ WALENTYNKOWĄ

GŁÓWNĄ ATRAKCYJĄ WIECZORU BĘDZIE LOSOWANIE DWUOSOBOWEJ WYCIECZKI DO ATEN. SPONSOREM TEJ WSPANIAŁEJ NAGRODY JEST BIURO PODRÓŻY „SKORPION TURS” KROSNO, UL. LWOWSKA 21.
Organizator wycieczki zapewni przejazd autokarem, zakwaterowanie w komfortowym hotelu, trzydniowy pobyt w Atenach, zwiedzanie Akropolu. Dyskotekę uświetni promocja napoju TECHNO POWER-ENERGY DRINK, oraz pokaz tańca techno.
PRZYJDŹ DO OLIMPU
- U NAS JEST NAPRAWDĘ FAJNIE!!!



Władzo, pomóż naszym dzieciom!

– apelują rodzice z Kuźminy, gmina Bircza

Rodzice z Kuźminy zwracają się do władz gminnych, powiatowych i wojewódzkich oraz ludzi, którzy przeczytają nasz artykuł, aby pomóc dzieciom ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum, które czują się pokrzywdzone. Jesteśmy ostatnią miejscowością dawnego woj. przemyskiego. Do Birczy mamy 12 km. Wieś jest biedna, ludzie bez pracy, pracuje u nas tylko 20 ojców i 7 rodzin pełnych, reszta utrzymuje się z pola lub renty dziadków. Problemem naszym jest to, że od dwóch lat na zebraniach wiejskich ciągle było mówione o likwidacji szkoły podstawowej, a mimo to ciągle ją remontowano. W chwili obecnej Rada Gminy zdecydowała (o czym poinformowała rodziców) o likwidacji oddziałów: 4, 5, 6 oraz etatów nauczycieli. Szkoła nasza to piękny murowany budynek, odremontowany w ostatnich latach, to szkoła trzecia w gminie pod względem standardu. Ma zmieniony dach, nowe gazowe ogrzewanie, nowe sanitarium, oddane 2 miesiące temu, ma salę gimnastyczną i salę komputerową, 2 boiska oraz około hektara przestrzeni wokół szkoły. Szkoła ma piękny sprzęt, który dostaliśmy od sponsora ze Szwecji, takiego wyposażenia nie mają nawet szkoły w mieście. Pracuje u nas wykształcona kadra nauczycieli. Problem jest w tym, że mamy mało dzieci, na które subwencja jest za mała, aby nasze dzieci mogły chodzić do Kuźminy do szkoły. Dzieci chcą chodzić do szkoły u siebie, gdyż nikt z pobliskich miejscowości nie zapewnia im takich warunków, jakie mają u siebie, ani bezpieczeństwa dojazdu. Protestujemy wobec takiego rozwiązania, aby dzieci gdziekolwiek chodzą do szkoły, bo mają ją u siebie. Nie ufamy władzom gminy, gdyż zawiedliśmy się, dając dwa lata temu dzieci do gimnazjum do Birczy. Dzieci uczą się drugi rok w budynku po szkole podstawowej i przedszkolu, w małych salach, siedzą nosem przy tablicy przy stolikach niedostosowanych do wzrostu. Do szkoły dojeżdżają 40 km dziennie, gdyż jeżdżą przez cztery miejscowości, aby pozbiierać wszystkie dzieci, jest to najdłuższa trasa w gminie i nikt tego nie zmienił od dwóch lat. Gdy dzieci w zimie wyjeżdżają jest ciemno i gdy wracają też jest ciemno. Wszystkie obietnice dawnej rady gminy co do funkcjonowania gimnazjum spełży na niczym. Dzieci nie mogą czekać w GOK-u w sali, a z autobusem jest różnie. Jeżdżą bez opieki, łamiąc

ręce przy wsiadaniu, dlatego zadajemy pytanie: czy tak musi być? Obecna władza gminy wprawdzie szuka pieniędzy ale kosztem naszych dzieci, bo jeśli zlikwidują u nas oddziały, to czy starczy pieniędzy na braki finansowe, jakie gmina posiada. Dlaczego Rada Gminy nie szuka pieniędzy wokół siebie, tak jak to robią inne gminy, zamrażając podwyżki czy etaty, zmniejszając liczbę posiedzeń czy sesji. Wszyscy wiemy, jaka kwota została wypłacona w tamtym roku na diety radnych. Dzieci nie są winne reformie ani brakowi pieniędzy w gminie; one po prostu chcą się uczyć u siebie, nie tłukąc się po innych wioskach. U nas szkoła będzie świecić pustką, a za rok czy dwa gmina ją sprzeda lub wydzierżawi, tak jak to teraz się dzieje w kraju. Boli nas to, że w Birczy szkoła patrzy na szkołę w Kozłowie. Niech rada gminy zdecydowała o zamknięciu jednej z nich, po co dwie jedna koło drugiej. Tam dzieci przejdą tylko 3 km, a nie jak u nas 12. Bardzo serdecznie zapraszamy do nas władze oświatowe, telewizję, prasę oraz ludzi, którym dobro dziecka leży na sercu. Bo tyle się mówi, że najważniejsze jest dobro dziecka. Mówi się o wyrównywaniu szans dzieci miejskich i wiejskich, właśnie widać te szanse. Dzieciom zamyka się jedyne miejsce, gdzie mogą przyjść i wykazać swoje zdolności, biorąc udział w akademiach szkolnych z różnych okazji, czy spędzić czas na feriach. Przyjdź do swojej pani po poradę czy zagrać z panem od wf. w piłkę – to naszym dzieciom się odbiera. Najlepiej je wywieźć poza teren domu bez opieki, niech robią co chcą. Niestety, ale za dużo nas to wszystko kosztuje, nasz wkład w wychowanie dzieci, w remont szkoły, nasz las wiejski wycięty, nasze zaangażowanie, nasze dniówki przepracowane w szkole, abyśmy mogli na takie rozwiązania Rady Gminy się zgodzić. **PROTESTUJEMY** wobec takich rozwiązań! Skoro gmina nie może sobie poradzić z problemami to, po co do tego miesza dzieci, które nie są niczemu winne, one chcą chodzić do szkoły, tak jak inne dzieci. I tak mieszkają w takich okolicach, gdzie niewiele widzą, bo których rodziców stać na kolonie czy inne rozrywki. Ta szkoła jest dla nich wszystkim co mają! Czekamy na promyk nadziei od naszych władz, może pomogą naszym dzieciom i dzieciom z Podkarpacia, aby faktycznie ich szanse się wyrównały.

Rodzice z Kuźminy

Drogi Doktorze Zbigniewie Kleinie.
Przez wiele lat byliśmy z Tobą razem prawie codziennie. Niekiedy przez 40 lat, inni 30, 20 czy tylko 5.
Bywały dni dobre i złe, radosne i smutne, spokojne i pełne kłopotów.
Jak to w życiu i w pracy. Ale zawsze następny dzień mógł być lepszy od poprzedniego. Teraz już tego lepszego dnia nie będzie.
Żegnamy Cię wszyscy – Danka, Marysia, Halinka, Ewa, Iwona, Jola, Iza, Tereska, Janusz, Adam i Kuba.
Dziękujemy za wspólne chwile.
Będziemy o Tobie pamiętać.

Naszemu redakcyjnemu koledze
Mariuszowi KOŚCIUKOWI
i jego Najbliższym
wyrazy najszczerzego
współczucia
z powodu śmierci
MATKI
składają koleżanki i koledzy
z redakcji
Życia Podkarpackiego

W PRZEMYSŁU SŁONO TRZEBA ZAPŁAĆ ZA WPIS DO EWIDENCJI

Kosmiczne wpisy

Dlaczego w Przemysłu stawki za wpis do ewidencji gospodarczej są najwyższe w Polsce?

Od 1993 roku opłaty za wpis do ewidencji działalności gospodarczej na terenie całej Polski ustalane były według przepisów o opłacie skarbowej. Wpis kosztował 30 zł, a jego zmiana – 15 zł. Uchwalony 7 czerwca 2000 r. tekst ustawy o opłacie skarbowej przewidywał następujące stawki: wpis – 114 zł, jego zmiana – 57 zł. Jednak w wyniku senackiej poprawki stawki te uległy skreśleniu. Wówczas w ogóle zrezygnowano z regulacji wysokości opłaty za wpis. Od 1 stycznia br. prawo ustalania stawek za wpis do ewidencji działalności gospodarczej przejęły rady gmin. Brak, narzuconych przez ustawę stawek spowodował, że miejsko-gminne władze mają w tej kwestii wolną rękę. W Przemysłu, ktoś kto chce rozpocząć działalność gospodarczą,

musi na „dzień dobry” wyłożyć 179 zł! Jest to ponad 500-procentowa podwyżka w stosunku do stawek obowiązujących do 31 grudnia 2000 r. Zmiana wpisu kosztuje 90 zł.

Jak dowiedzieliśmy się od naczelnika Wydziału Ogólny-Organizacyjnego Jarosławskiego Urzędu Miasta Lesława Estrohbacha, ustawodawca po prostu zapomniał ustalić konkretne stawki za wpis, więc zadanie to przeszło w gestię gminnych rad.

W Jarosławiu wpis do ewidencji działalności gospodarczej kosztuje 60 zł, a zmiana wpisu – 30 zł. Identyczne stawki obowiązują w UM w Rzeszowie. W Przeworsku natomiast wpis to kwota 80 zł, a zmiana – 40 zł. W Lubaczowie: 80 i 60 zł.

11 grudnia ub.r. Rada Miasta Przemysłu zdecydowała, że w Przemysłu stawki wynoszące będą: 176 zł za wpis i 90 zł za jego zmianę. Cel uchwały, parafowanej

przez prezydenta Przemysłu Mariana Majkę, jest jasny: realizacja dochodów własnych miasta Przemysłu na 2001 rok. Zmiany legislacyjne, polegające na przesunięciu w czasie wejścia w życie ustawy z 30 listopada 2000 roku, zmieniającej m.in.: ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz prawo o działalności gospodarczej, spowodowałyby duże ubytki w dochodach miasta Przemysłu. Tak czytamy w uzasadnieniu uchwały.

– Przygotowaliśmy projekt tej uchwały, wychodząc od najwyższej z możliwych stawek. Zawsze przecież można coś z tego „obciąć”. To była nasza propozycja. Zarząd Miasta i Komisja Polityki Gospodarczej ją zaakceptowały, nie wnosząc żadnych zastrzeżeń, więc od 1 stycznia 2001 roku stawki te przyjęto za obowiązujące – stwierdził naczelnik Wydziału Finansowego UM w Przemysłu Arkadiusz Sputowski.

MG

STUDNIÓWKA W I LO W PRZEMYSŁU

Do białego rana

W sobotę, 10 lutego, w przemyskiej hali sportowej odbyła się kolejna studniówka. Tym razem parkietem zawładnęli uczniowie wraz z gronem pedagogicznym I Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego w Przemysłu.

Odbył się bal studniówkowy na 300 par. Zainicjował go niesmiertelny polonez. W pierwszej parze podążała oczywiście dyrektor I LO Grażyna Dawnis. Przyszli maturzyści zatańczyli jeszcze walczyki wiedeńskiego. Impreza prowa-

dzona przez wodziarę, odbywała się przy taktach muzyki w wykonaniu grupy muzycznej „Mega” z Przemysłu. Między towarzyskimi rozmowami i parkietowymi szaleństwami, każda z klas maturalnych zaprezentowała specjalny program artystyczny. Był m.in. mazur tańczony w strojach z epoki, piosenki lwowskie i polka. Nie zabrakło skeczy i satyrycznych dialogów. Odbyły się także wybory króla i królowej balu, które poprzedzone zostały konkursem plastycznym i tanecznym.

– Bal studniówkowy inaugurowałam już po raz 10. Muszę przyznać, że nasza młodzież bawiła się wspaniale. Elegancko i kulturalnie. Zabawa trwała do białego rana. Zaimponował mi wystrój i menu, przygotowane przez rodziców. Jestem bardzo zadowolona – powiedziała dyrektor I LO Grażyna Dawnis.

MG



Tradycyjny polonez studniówkowy w I LO w Przemysłu.

NIEBEZPIECZNA JAZDA PO WYBRZEŻU WILSONA W PRZEMYSŁU

Błoto na budowie

O tym, że na każdej niemal budowie, a szczególnie gdy pada deszcz, błota nie brakuje, nikogo nie trzeba przekonywać. Wiedzą o tym także kierownicy inwestycji rozpoczętej przy wybrzeżu Wilsona w Przemysłu. Tylko że z samej wiedzy, w tym wypadku wynika niewiele.

Wypełnione ziemią samochody, wopuszczające plac budowy (płytę byłego boiska i stadionu MKS Polonia), zostawiają na asfaltowej nawierzchni ruchliwej ulicy grubą warstwę błota. Nie trzeba zbytniej wyobraźni, by zdać sobie sprawę jak śliski, a tym samym niebezpieczny, jest to podkład. Wynajęty więc został ciągnik z lemieszem, którego zadaniem jest usuwanie tego błotka. Niestety nie idzie mu to zbyt sprawnie, co szczerze przyznał nawet operator ciągnika. Stwierdziłszy to naocznie, na problem zaś zwrócił nam uwagę jeden z czytelników Życia Podkarpackiego, który uwa-



Błoto, jeżeli jest, powinno zostać na placu budowy.

ża, że jak wiele innych rzeczy, także prowadzenie inwestycji budowlanych powinno się odbywać według standardów i zwyczajów

zachodnioeuropejskich. Co oznacza, że przed wyjazdem na drogę publiczną koła ciężarówek powinny być myte z błota.

(R)

SYGNAŁY

PRZEMYŚL

Dziurawa ulica

„Chcieliśmy za waszym pośrednictwem – piszą mieszkańcy ul. Topolowej – poruszyć sprawę naszej ulicy, którą od lat obiecuje się doprowadzić do normalnego użytku. W roku 1998 położono trochę asfaltu, zostało jeszcze ok. 150 metrów niedokończonych i obecnie droga jest prawie nieprzejezdna. A co najgorsze, grozi to niebezpiecznym wypadkiem, bo jezdnia asfaltowa nagle zmienia się w głębokie dziury między płytami betonowymi, gdzie kierowcy nie znający tej drogi wpadają w pułapkę, obrywają podwozia, a ostatnio nawet jednemu wystający drut zbrojeniowy przebił zbiornik paliwa. Przy podziale budżetu na rok 2001 nie uwzględniono tej ulicy. Czy aby naprawić Topolową potrzebny jest aż wypadek i odszkodowanie za kosztami sądowymi?” – pytają użytkownicy tej ulicy.

Zapomniany Kruhel

– Od dłuższego czasu mam wrażenie, że władze zapomniały o Kruhelu – opowiada nasz czytelnik. – Zrobiono wprawdzie asfalt, ale to za mało. Nie ma oświetlenia, brakuje koszy na śmieci, jest brudno, praktycznie nie widuje się tam patroli straży miejskiej. Brakuje również autobusu MZK, chociaż dwóch kursów rano i po południu, aby ułatwić dojazd młodzieży do szkół. Naprawdę przydałoby się tu trochę pogospodarzyć – kończy zdenerwowany.

JAROSŁAW

Zgaduj-zgadula?

– Pasażerowie, korzystający z usług MZK, udający się w kierunku Wiązownicy, mają czasami do rozwikłania niezłą zagadkę – mówi nasza czytelniczka. – O godzinie 14.30 i około 15.30 według rozkładu jadą dwa autobusy w tym samym kierunku; jeden do Szówska, drugi do Wiązownicy. Wszystko byłoby w najlepszym porządku, gdyby nie mały drobiazg... obydwaj mają te same numery. I tu podróżni liczą na łut szczęścia! Ci, którzy chcą jechać tylko do Szówska mają problem z głową, bowiem do której „piątki” nie wsiądą i tak dojadą na miejsce. W gorszej sytuacji są ci, którzy muszą dojechać trochę dalej, do Wiązownicy. Pasażerowie mający mniej szczęścia, często muszą do celu... dojechać! – Nie zawsze udaje się trafić na tę „prawidłową piątkę”, więc od Szówska często dochodzą do domu wymuszonym spacerkiem z zakupami w ręce – skarży się pasażerka „piątki”. – Czy nikt do tej pory nie wpadł na inne oznakowanie tych dwóch linii? – pyta zdziwiona kobieta.

PRZEWORSK

Puzzle z planem miasta

– Zastanawiam się, kto jest właścicielem terenu przy dworcu PKP – mówi nasz czytelnik. – Ilekroć tamtędy przechodzę, widzę plan miasta w trzech częściach, które ktoś oparł miłośnicznie o drzewo. Stalowy stelaż, do którego był poprzednio przymocowany, stoi pusty. To i tak postępek w stosunku do stanu poprzedniego, kiedy to kawałki tablicy poniewieraly się po ziemi. Może jakiś dociekliwy turysta poukładał je, aby się dowiedzieć, jak dostać się do miasta? – ironizuje nasz rozmówca. – Czy nowa tablica to naprawdę wydatek przekraczający możliwości zarządcy terenu?

LUBACZÓW

Czy musi dołączyć do 80 ofiar!

– Od dłuższego czasu do drzwi naszych mieszkań – mówią czytelnicy – puka kobieta, prosząc o wsparcie. Po kilku takich wizytach delikatnie dajemy jej do zrozumienia, że nie życzymy sobie więcej takich wizyt, potem wyprasza. – Spotkać ją można na ulicach, gdy mocno zataczając się, zaczepia przechodniów, namolnie domagając się pieniędzy. Zmarznięta, skostniała z zimna przesiaduje na schodach, nocę spędza na dworcach lub klatkach schodowych. Z tego co wiemy, jest to osoba, która uciekła z domu pomocy społecznej. Zgłaszane to już było kilkakrotnie na policji. Od oficera dyżurnego policji dowiedzieliśmy się, że osoba ta miała być odwieziona do ośrodka dla osób bezdomnych w Jarosławiu. Jednakże tam kategorycznie odmówiono jej przyjęcia, tłumacząc, że jest to osoba, która nadużywa alkoholu. Ze strony ośrodka opieki społecznej brak jest zainteresowania i zupełna obojętność wobec tej kobiety. A przecież są to instytucje, które powinny pomagać i wspierać takie osoby! Czy wówczas ktoś się zainteresuje, gdy dołączy ona do 80 ofiar, które już zamarzły w Polsce! – zastanawiają się czytelnicy.

Sygnały przyjmowały:

Grażyna GREŃ, Monika KUKURSKA, Małgorzata PISARZ, Monika SZARNIK

Sygnały zgłaszane do tej rubryki nie są sprawdzane. Publikujemy je, zakładając, że ich autorzy działają w dobrej wierze. Polegamy na uczciwości naszych czytelników.

Na sygnały czekamy od wtorku do czwartku w godzinach 10.00-15.00
Przemyśl: (0-16) 670 22 00, 670 30 41, 670 30 42
Rzeszów: (0-17) 853 69 50
Jarosław: (0-16) 621 20 34
Przeworsk: (0-16) 648 55 80
Lubaczów: (0-16) 632 34 40



JAROSŁAWSKY TAKSÓWKARZE CHCĄ POZNAĆ NAZWISKO NIEUCZCIWEGO KOLEGI

Który z nas?

Jarosławscy taksówkarze wystosowali pismo do komendanta powiatowego policji w Jarosławiu Ryszarda Chrzanowskiego oraz do redakcji dzienników, tygodników i mediów lokalnych. Wyrażają w nim swoje oburzenie w związku z naganną postawą taksówkarzy w dniach ścigania mordercy z Wysocka.

Taksówkarze znali rysopis poszukiwanego Jacka K. i byli na bieżąco informowani o przebiegu sprawy przez funkcjonariuszy policji. – Liczymy na pomoc społeczeństwa – apelował komisarz Krzysztof Pobuta, naczelnik Wydziału Kryminalnego jarosławskiej KPP. Jednak jeden z nich zataił, że w dniu zbrodni po pokazaniu przez Jacka K. pliku dolarów i marek zawiózł poszukiwanego młodego bandytę do Rzeszowa.

– Stanowczo odcinamy się od takiego postępowania, ażeby za „juda-szowy grosz” wozic groźnego mordercę i zachować milczenie – oburzają się taksówkarze. W tej groźnej sprawie, która poruszyła całą Polskę i zaangażowała do poszukiwań setki ludzi, pochłonęła ogromne środki finansowe, należało niezwłocznie



Jack K. doprowadzany na przesłuchanie do przemyskiej prokuratury.

wypełnić obowiązek obywatelski i powiadomić policję. Oburzenie jarosławskich taksówkarzy jest tym większe, że w ich trudnej, a ostatnio wręcz niebezpiecznej pracy, często zwracają się o pomoc do policji i zawsze ją otrzymują. – Wierzymy, że to jedno nieodpowiedzialne zachowanie nie rzuci złego światła na wszystkich jarosławskich taksówkarzy. Kierowcy taksówek

proszą także o wyjaśnienie, który z nich zachował się tak niegodnie i o podanie tego do wiadomości Zrzeszenia Transportu Prywatnego w Rzeszowie. W imieniu wszystkich taksówkarzy tam zrzeszonych przeprasza za nieuczciwość „tajemniczego kolegi” zarówno policję jak i wszystkie osoby, biorące udział w poszukiwaniach oraz żyjących w zagrożeniu mieszkańców powiatu. MP

OD STYCZNIA 2001 R. WYDAWANE SĄ NOWE DOWODY OSOBISTE

Dowodzik poproszę



Mam dowód.

Nowy dowód osobisty jest wielkości karty kredytowej. Z uwagi na jakość i ilość zabezpieczeń nie można go podrobić. Na nowym dowodzie nic nie można zapisywać. Opłata za jego wydanie wynosi 30 zł. Jednak, jak dowiedzieliśmy w instytucjach wydających je, już na początku zrodziło się wiele problemów i niejasności.

Nowy dowód osobisty otrzymuje osoba, której stary dowód został zniszczony lub zgubiony oraz ci, którzy ukończyli 18 lat. Stare, kilkunastoletnie dowody jeszcze przez kilka lat będą ważne. W przemyskim Biurze Ewidencji Ludności do 13 lutego wydano około 70 nowych dokumentów.

– Choć nowych dowodów osobistych nie wydaliśmy dużo, to mieliśmy już pierwsze problemy. Przy dostarczonej kolejnej partii okazało się, że błędnie wpisana została nazwa miejscowości przy informacji o miejscu zameldowania. Zamiast „Przemyśl” było „Przemyśl miasto”, a to duża różnica. Musieliśmy wyjaśnić tę kwestię w samym Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji – powiedział

ła Ewa Kupiniak, referent Biura Ewidencji Ludności UM w Przemyślu.

W Wydziale Spraw Obywatelskich i Dowodów Osobistych jarosławskiego urzędu miejskiego nowe dowody wydano 19 osobom, a 37 czeka na swoich właścicieli. Jednak naczelnik wydziału Jan Starost ma zastrzeżenia co do płynności ich wydawania: – Jeszcze w ubiegłym roku ministerstwo gwarantowało nam, że wnioski z danymi personalnymi osób, którym mamy wydać nowe dowody, będziemy mogli przesyłać do Warszawy drogą radiową. Tymczasem z tych

zapewnień nie wyszło. Dane z wnioskami musimy zgrywać na dyskietki i przez gońca przewozić do Przemyśla i dopiero stamtąd trafiają one do Warszawy.

W Biurze Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych przeworskiego UM wydano dotychczas 11 spośród 74 dostarczonych dowodów. – Cały czas mamy problemy z wnioskami i samym wydawaniem dowodów. Uważam, że jest to niedopracowane. Ostatnio z Warszawy przysłali nam aż osiem błędnie sporządzonych dowodów i cała procedura musi rozpoczynać się od nowa – twierdzi inspektor z Biura Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych UM w Przeworsku Anna Domka.

Podobnie jest w Biurze Ewidencji Ludności w lubaczkowskim urzędzie miasta. Na sprowadzonych 27 nowych dowodów tożsamości, do tej pory wydano 9.

Wydawanie nowych dowodów osobistych odbywa się w oparciu o wytyczne projektu ustawy, która nie została jeszcze zaaprobowana przez Sejm. Nikt nie poinformował urzędników, jak korzystać z programu do obsługi klienta. Błędy występują także w samym programie. Jak powiedział nam anonimowy pracownik jednej z firm obsługujących komputerowe programy – brak przepływu informacji między warszawską centralą a terenem jest najważniejszym powodem narastających problemów. MG

CUKIERNIA „KEKS”
JUŻ W PRZEMYŚLU!
Spróbuj
– to jest pyszne!
ZAPRASZAMY!
 Przemyśl, ul. Franciszkańska 17
 Obsługujemy również wesela i imprezy okolicznościowe.
 Telefon: (016)-6787390.

Agencja Reklamowo-Wydawnicza
Prorek-art s.c.
 ul. Katedralna 3a
 37-700 Przemyśl
 tel./fax (016) 678 23 28
 reklamy poligrafia pieczątki markizy
 oferta tygodnia:
kalendarzyki reklamowe

REGION

JAROSŁAW

Ferie minęły, czas do szkoły!

Zakończył się zimowy wypoczynek dzieci i młodzieży. W poniedziałek 12.02 br. „szkolni urlopowicze” powrócili do swych ławek. W Szkole Podstawowej nr 11 w Jarosławiu wypoczywało podczas ferii 67 dzieci z rodzin wymagających szczególnej pomocy. Zimowisko zorganizowało jarosławskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci na czele z panią Janiną Majsterkiewicz oraz kierownikiem grupy Jackiem Solarczykiem. Pomimo tego, że aura zima dopisywała tylko przez kilka dni, organizatorzy dzięki swoim staraniom uatrakcyjniali dzieciom wolny od nauki czas. Były więc zajęcia sportowe, konkursy, gry i zabawy świetlicowe, projekcja filmów na video i w kinie, wycieczki, ale przede wszystkim spotkania z ciekawymi gośćmi. Ku ucieście dzieci, któregoś dnia na plac szkolny zjechał nowoczesny wóz strażacki. Potem dzieci wysłuchały prelekcji na temat bezpieczeństwa na drodze. Na temat bezpieczeństwa rozmawiał z dziećmi również gość, który przybył z komendy powiatowej policji Jan Potoniec. Dzieci zwiedziły także jednostkę wojskową przy ul. Głębokiej, gdzie mogły rozkoszować się do granic swoich możliwości... gorącą, żołnierską grochówką. Zimowisko zakończyło się pożegnalnym ogniskiem i wspólnym pieczeniem kiełbasy. – Dziękujemy wszystkim sponsorom, dzięki którym dzieci mogły interesująco i pożytecznie spędzić ferie – mówi J. Solarczyk. – Ogromne dzięki składamy więc panu Szarkowi, dyrekcji „Centrum ABC”, PSS i Spółdzielni Inwalidów, oraz opiece społecznej, która dopłaciła do dziennego utrzymania 46 dzieci. MP

LUBACZÓW

Na odsiecz zagrypionym

Do zaprzyjaźnionego z powiatem lubaczowskim rejonu jaworowskiego na Ukrainie dotarła epidemia grypy. Odwołano tam zajęcia we wszystkich szkołach. W aptekach zaczęło brakować leków przeciwko grypie. Wspólną akcją pomocy chorym dzieciom podjęło Stowarzyszenie Rozwoju Ziemi Lubaczowskiej i starostwo powiatowe. Polega ona na zorganizowaniu publicznej zbiórki leków stosowanych przy leczeniu grypy i pieniędzy na ich zakup. Jako pierwsi na apel organizatorów akcji odpowiedzieli aptekarze z całego powiatu. Pomoc zadeklarowały też okoliczne gminy. Zbiórka niewykorzystanych leków rozpocznie się też w lubaczowskich szkołach. Przed przewiezieniem lekarstw do Jaworowa zebrane lekarstwa zostaną sprawdzone pod względem przydatności do użycia. Wlib

MEDYKA

Francuski rekonesans

10 lutego konsul generalny Francji w Krakowie Roland Blatmann, w towarzystwie dowódcy Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w Przemysłu, odwiedził przejście graniczne w Medyce. Była to dwugodzinna, nieoficjalna wizyta w naszym regionie. Głównym celem wizyty R. Blatmanna było zapoznanie się ze specyfiką odpraw granicznych na polsko-ukraińskim przejściu granicznym. Interesowała go przede wszystkim intensywność i szybkość odpraw celnych, ruch graniczny, towarowy i osobowy. Zwiedził zresztą zarówno przejście drogowe jak i piesze. Jak poinformowała nas rzeczniczka BOSG Elżbieta Pikor konsul pytał także o graniczną przestępczość i sposoby przeciwdziałania nielegalnej migracji. Podkreślił duże osiągnięcia polskiej straży granicznej, co jest istotne w dobie wejścia Polski w struktury Unii Europejskiej. MG

NIECHOBRZ

Bażanci król

27 stycznia myśliwi z Kola Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrzu zorganizowali polowanie na bażanty, na które zaprosili kolegów z zaprzyjaźnionych kół łowieckich, m.in.: „Rys” Jarosław, „Rys” Przemysł i „Dzik” Przemysł. W polowaniu uczestniczyło łącznie ponad 30 myśliwych. Kilkogodzinne polowanie zakończyło się zbiórką z pokotem. Podczas wspólnych łowów ustrzelono 18 kogutów bażanta. Królem polowania, trafiając dwa ptaki, został Wiktor Głowacki, łowczy z KŁ „Rys” w Jarosławiu, na co dzień chorąży w Jednostce Wojskowej 3371 w Jarosławiu. Najwięcej zaś, bo 11 sztuk, udało się zabić grupie z KŁ „Rogacz” w Niechobrzu. MG

PRZEMYSŁ

Inspirowane przyrodą

Wystawę poplenerową nauczycieli plastyki i muzyki otwarto w sali wystawowej CK w Przemysłu. W plenerze zorganizowanym przez doradców metodycznych: Grażynę Dorotę Kostkę i Marka Maczugę, uczestniczyło 27 pedagogów z powiatów: jarosławskiego, przemyskiego, przeworskiego i lubaczowszczyzny. Choć pobyt w Radawie trwał tylko jeden dzień, klimat tej niezwyklej miejscowości zainspirował uczestników do stworzenia obrazu, rzeźby, wiersza lub był po prostu przeżyciem indywidualnym, kontemplacją przyrody i wzbogaceniem warsztatu o nowe plastyczne wizje. Każdy z twórców w swoisty sposób zaakcentował cechy swojej twórczości. Martwa natura, pejzaże, abstrakcje, malowane olejem, pastelą lub akwarelą eksponowane na wystawie zainteresują zapewne i koneserów sztuki. Ł.W.

W SAMYM TYLKO PRZEMYSŁU ZARZĄD WOJEWÓDZTWA ROZPORZĄDZA 17 NIERUCHOMOŚCIAMI, A UBIEGA SIĘ O PRZEJĘCIE SZESZCIU DALSZYCH

Eurobiznes po rzeszowsku

Zarząd województwa podkarpackiego rozpoczął zbieranie pieniędzy na budowę nowej siedziby urzędu marszałkowskiego. Znaczny koszt inwestycji 27 mln zł nie przeraża gospodarzy województwa. Wystarczy sprzedać parę nieruchomości w Przemysłu, Jarosławiu, Lubaczowie, czy Przeworsku, a wnet znajdą się środki. Powiatowe grajdołki od tego nie zbiegną, a rzeszowska stolica będzie miała „parlament” jak ze snu.

W tym mieście sny się spełniają za sprawą ustawy o reformie administracyjnej kraju. W jej 4 rozdziale ustawodawca zapisał, że przejmując kompetencje rozwiązanych 1 stycznia 1999 r. struktur organizacyjnych, samorząd województwa nabrał jednocześnie prawa do ich mienia. W samym tylko Przemysłu samorząd wojewódzki rozporządza 17 nieruchomościami, nabytymi nieodpłatnie od skarbu państwa. Sześć dalszych nieruchomości podlega przejęciu, jeśli do wniosków przychyli się wojewoda. Jak pod tym względem wygląda sytuacja w innych miejscowościach regionu nie wiadomo. Z biura prasowego urzędu marszałkowskiego nadszedł wykaz wojewódzkiego mienia w Przemysłu, mimo że ZP upominało się o szerszą informację, obejmującą jeszcze Jarosław, Lubaczów i Przeworsk. Na pytanie tygodnika, gdzie powędrują środki ze sprzedaży budynku przy ulicy Piotra Skargi 6 w Przemysłu, to samo biuro prasowe odpowiada – „... wpłyną do budżetu sejmiku województwa”.

Dylemat radnego

Otóż dwa tygodnie temu zarząd województwa powiadomił za pośrednictwem prasy o zamiarze przeznaczenia do sprzedaży zabytkowej przemyskiej kamienicy. Trzykondygnacyjny obiekt został wyceniony na ponad 650 tys. zł. Jeszcze wcześniej, w jednej z lokalnych gazet pojawiło się podobne ogłoszenie. Dotyczyło nieruchomości przy ulicy Bilana 4. Tym razem rzeczoznawca oszacował jej wartość na 170 tys. zł. Gdy dojdzie do przetargów, ceny mogą być wyższe, ale z tego akurat nie cieszą się mieszkańcy Przemysłu. Teoretycznie jakaś część pieniędzy z owych transakcji powinna do nich wrócić w formie inwestycji, czy remontów. Wątpić należy, czy mogło się tak stać w praktyce, o czym poucza historia sprzed ćwierć wieku, kiedy Rzeszów miał już okazję pełnić rolę wojewódzkiej stolicy.



Kamienica przy ul. P. Skargi w Przemysłu wkrótce zostanie sprzedana.

Teraz 50 radnych z terenu całego województwa decyduje o tym co i za ile można sprzedać w Przemysłu. Mała pociecha, że żaden z przemyskich radnych nie poparł pomysłu zarządu województwa.

Radny Andrzej Matusiewicz mówi, że urząd marszałkowski nie może wypełniać przypisanych mu zadań, jeśli na ich realizację nie będzie miał pieniędzy. Skoro ustawa wyposaża urząd w kompetencje i majątek, nie ma powodu, aby z niego nie korzystać – dodaje prawnik. Czy tak samo myśli mieszkaniec tego miasta, którego interesów ma bronić w radzie? Krystian Mirski, drugi z radnych twierdzi, że niewiele można zrobić w układzie, w którym na 50 radnych aż 31 reprezentuje AWS. Z rozmowy z radnym SLD nie można jednak wynieść wrażenia, aby oburzał go fakt, że na handlu przemyskimi nieruchomościami Przemysł nie zarobi ani złotówki.

Figi z makiem

Wpisy w księgach wieczystych Sądu Rejonowego w Przemysłu, dotyczące budynku przy ul. Piotra Skargi 6 rozpoczynają się w roku 1908. Wynika z nich, że nieruchomość należała do żydowskiej rodziny Feingold. Wtedy jeszcze ulica nazywała się Rybacka i taka właśnie nazwa występuje w kolejnych wpisach. Realność przeszła z Wolfa Feingolda na jego spadkobierców – Izraela Jakuba, Józefa, Abrahama, Emanuela i Jani-

ny z Feingoldów Steinhardt. Potwierdza ją zapis o świadectwach Magistratu Królewskiego Wolnego Miasta Przemysłu i kopii z mapy katastralnej, wystawionej przez C.K. Ewidencję Katastru. Można tylko się domyślać, jakie były losy rodziny z chwilą wybuchu II wojny światowej. Z tego okresu pochodzi bowiem kolejny wpis w języku niemieckim, przyznający prawo do nieruchomości miastu Przemysł. W 1948 roku niemiecki wpis został wykreślony i zastąpiony adnotacją o przywróceniu pierwotnego stanu prawnego, na mocy zarządzenia tutejszego sądu grodzkiego. Na tym księga została zamknięta. Dopiero w 1994 r. po wyroku sądu wojewódzkiego w Przemysłu nieruchomość przeszła na skarb państwa. W zarząd województwa podkarpackiego dostała się w zeszłym roku i to zupełnie za darmo. Tymczasem podatnicy w Przemysłu łożą na utrzymanie budynków i urządzeń komunalnych od wielu pokoleń. Co teraz będą z tego mieli?

Skoro w Polsce dyskutuje się nad zwrotem majątków prywatnym właścicielom, powinno się również nadać miastom pełne prawo do mienia, po które nikt się dotychczas nie zgłosił. No, bo dlaczego w Rzeszowie ma się decydować o tym co i za ile sprzedać w Przemysłu. Ani to gra w „eurobiznes”, ani pieniądze nie są na niby. Chyba, że to jest biznes po rzeszowsku. mec

WYBRANE Z WYKAZU MIENIA SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO NIERUCHOMOŚCI W PRZEMYSŁU

Ulica	Zarządca
1. Matejki 1	Podkarpackie Biuro Planowania Przestrzennego
2. St. Augusta 24	Podkarpacki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych
3. Wodna 11	Policealne Studium Zawodowe
4. Łukasieńskiego 12	Kolegium Nauczycielskie
5. Kościuszki	Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych
6. Kraszewskiego 7a	Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli (budynki: administracyjny, dydaktyczny i dydaktyczno-hotelowy w budowie)
7. Świętego Jana 33	Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka
8. Słowackiego	Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego
9. Serbańska 7, Władycze 3, plac Katedralny 2	Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej (nieruchomości w wieczystym użytkowaniu)
10. Konarskiego 9	Centrum Kulturalne (w wieczystym użytkowaniu)
11. plac Unii Brzeskiej	Państwowa Galeria Sztuki Współczesnej (jak wyżej)

Na liście figuruje jeszcze 6 innych nieruchomości przy ulicach: Wysockiego, Rogozińskiego, Focha, Bilana, P. Skargi, Szykowskiego.

Nieruchomości podlegające przejęciu to m.in.: lokale biura sejmików samorządowych przy placu Dominikańskim, budynki przy ul. Monte Cassino w użytkowaniu Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego, nieruchomości użytkowane przez Obwód Lecznictwa Kolejowego (brak dokładniejszych danych).

REGION

PRZEWORSK – DYNÓW

Protest trwa

Jak poinformował naczelnik przeworskiej sekcji kolei dojazdowej W. Żelazny, wskutek niedotrzymania przez Zarząd PKP terminu ustosunkowania się do projektu powołania Zakładu Kolei Wąskotorowych 23 stycznia Federacja Związków Zawodowych Pracowników PKP weszła z nim w spór zbiorowy. Mimo że do czasu zakończenia sporu nie powinno się zwalniać pracowników, dostali oni sześciomiesięczne wypowiedzenia. Akcja protestacyjna objęła na razie pracowników sekcji kolei dojazdowej, jeśli jednak nie przyniesie rezultatów, na 16 lutego planowana jest ostrzegawcza akcja protestacyjna na terenie całej sieci, a w dalszej kolejności strajki ostrzegawcze. MSz.

RADYMNO

Walka z uzależnieniem rozpoczęta!

Rada Profilaktyki 'Uzależnień', działająca przy staroście jarosławskim Mieczysławie Kasprzaku, zebrała się na kolejnym posiedzeniu 8 lutego br. Rada, powołana bezpośrednio po I powiatowej konferencji na temat uzależnień w powiecie, przystąpiła do rozwijania profilaktyki uzależnień w powiecie jarosławskim. Integracja środowiska lokalnego, koordynacja działań profilaktycznych oraz stworzenie lokalnego systemu profilaktyki to główne priorytety wypracowane na konferencji. Pierwszym etapem działań jest objęcie dzieci i młodzieży szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich miasta Radymna programem pilotażowym z zakresu przeciwdziałania uzależnieniom. Program pilotażowy obejmuje diagnozę środowiska młodzieży szkolnej poprzez badania ankietowe, wyłonienie grupy osób potencjalnie zagrożonych, a następnie przeprowadzenie działań profilaktycznych, poprzez wyłonionych liderów danej społeczności, z którymi zostanie ustalony szczegółowy plan działania. Rozpoczęcie programu pilotażowego w mieście Radymnie planuje się na początek marca. Kolejne etapy obejmować będą pozostałe miejscowości powiatu jarosławskiego. MP

TRYŃCZA

Kanalizacja – po pierwsze i... dziesiąte

UG w Tryńczycy za swe priorytetowe zadanie uznał uporządkowanie gospodarki ściekowej w gminie. Inwestycja rozpoczęła się w 1998 roku, kiedy to zostały opracowane projekty budowlane oczyszczalni ścieków oraz sieci kanalizacyjnej w Tryńczycy i Głogowcu. Obecnie finalizowane jest pozwolenie na budowę kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Ubieszyn i Wólka Małkowa. Wysoki koszt przedsięwzięcia spowodował, że zarząd gminy postanowił podzielić go na trzy etapy. Termin realizacji projektu wyznaczono na czerwiec 2002 roku. Do 31 sierpnia br. mają zostać wykonane kolektory sanitarne w części Tryńczycy o długości prawie 10 km. Prace o wartości 873 tys. zł sfinansuje gmina z własnych środków oraz dotacji wojewody, w wysokości 25 tys. zł. W dalszej kolejności poprowadzone będą roboty przy budowie kolektorów z przykanalikami, a także gminnej oczyszczalni ścieków w pozostałej części Tryńczycy i Głogowcu. Inwestycję współfinansuje Unia Europejska w ramach programu PHARE. W miarę możliwości budżetowych jeszcze w roku bieżącym może zostać rozpisany przetarg na projektowanie sieci kanalizacyjnych w innych miejscowościach gminy. mec

WARSZTATY TERAPEUTYCZNE W PRZEMYSŁU

Jak sobie radzić!

Przez dwa dni, 9-10 lutego, w Klubie „Niedźwiadek” w Przemysłu trwały warsztaty terapeutyczne dla rodziców dzieci chorych i profesjonalistów, zajmujących się nimi. Impreza zorganizowana została przez Koło Rodziców Dzieci Autystycznych i Szkołę Życia dla Niewidomych.

Wykłady prowadziła Renata Reszelewska, tyflopedagog i terapeuta rodzinny z Ośrodka Rehabilitacji im. Józefa Buczkowskiego w Bydgoszczy. Piątkowe zajęcia, które zgromadziły ok. 30 osób, dotyczyły przede wszystkim problemu „wypalania się” rodziców dzieci chorych. Po dyskusji odbyła się dwugodzinna terapia integralna. Natomiast w sobotę tematem przewodnim było „Zdrowe rodzeństwo. System nagród i kar” oraz umiejętność radzenia sobie ze stresem. Zajęcia zgromadziły w „Niedźwiadku” ok. 50 osób. – Warsztaty zorga-

nizowaliśmy głównie z myślą o rodzicach dzieci z różnymi zaburzeniami: autyzmem, niepełnosprawnościami fizycznymi czy z upośledzeniem umysłowym. Rodzice mogli dowiedzieć się jak wychowywać potomstwo, gdy jedno z dzieci jest chore oraz jak radzić sobie ze stresem. Znakomicie zajęcia prowadziła Renata Reszelewska, zajmująca się terapią rodzin i specjalizująca się w rozwiązywaniu problemów rodziców dzieci chorych. Tą drogą pragnę podziękować Fundacji imienia Stefana Batorego za okazaną pomoc – powiedziała przewodnicząca Koła Rodziców Autystycznych Jolanta Zajac, dodając, że co dwa tygodnie dla wszystkich zainteresowanych prowadzone są warsztaty terapeutyczne w poradni przy ul. Dworskiego 96 w Przemysłu. Najbliższe spotkanie zaplanowane jest na piątek, 16 lutego, o godzinie 17). MG

KTO I ZA ILE WYGRYWA PRZETARGI NA KOMUNALNE LOKALE UŻYTKOWE W JAROSŁAWIU?

Tajemniczy i dla swoich?

O przetargach na wynajem lokali użytkowych, organizowanych przez jarosławski PGKiM mówi się w mieście dużo. Zwłaszcza gdy podczas licytacji cena wyjściowa lokalu przebijana jest kilkakrotnie lub gdy lokal w atrakcyjnym miejscu, po atrakcyjnej cenie, wygrywa brat wiceburmistrza.

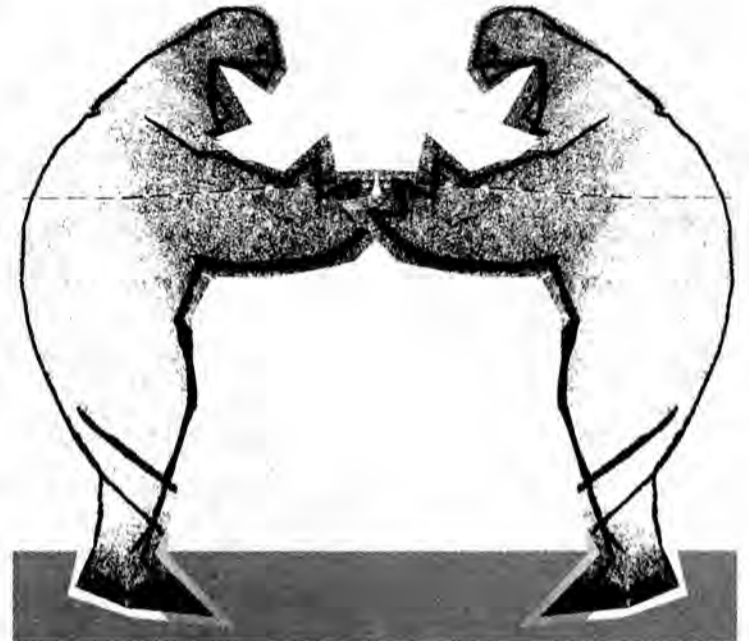
Najdogodniejszym miejscem na lokale użytkowe w Jarosławiu są ulice: Słowackiego, Grunwaldzka i Grodzka. Część z nich należy do właścicieli prywatnych kamienic, część jest własnością komunalną, administrowaną przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkalnictwa Sp. z o.o. w Jarosławiu. Ceny czynszu lokali prywatnych dyktują ich właściciele. O cenach komunalnych lokali decydują sami najemcy, którzy uczestniczą w przetargu. Ale czy zawsze?

Ceny lokali przy głównym ciągu komunikacyjnym są bardzo zróżnicowane. Wynika to przede wszystkim z tego, czy dany lokal został wynajęty w latach upadku byłego systemu, czy też najemcę wybrano w drodze przetargu. Metr kwadratowy tych pierwszych kosztuje kilkanaście złotych netto, zaś drugich ponad 30, 40 złotych za metr kw. powierzchni. Największe stawki – ok. 80, 90 zł za metr kw. bez VAT – osiągają lokale wygrane w drodze licytacji. Władze PGKiM ogłaszają co jakiś czas tego typu licytacje, nie wymagając przy tym wpłaty wadium. Każdy, kto ma ochotę, może przystąpić do przetargu. Nawet ten, kto nie ma zamiaru wynajmować lokalu, bo przecież gdyby nawet wygrał, a później zrezygnował z lokalu i tak nie poniesie żadnych konsekwencji. Tracą na tym wynajmujący, ponieważ placą kilkakrotnie więcej od tych najmców, którzy wygrali lokal w przetargu ofertowym. Na licytacji zyskuje, oczywiście, budżet PGKiM.

„Tajemniczy” i „dla swoich”?

W jednej z najgłośniejszych licytacji na wynajem lokalu przy ulicy Grunwaldzkiej wzięło udział 24 oferentów. Cenę podbiły jednak zaledwie dwie osoby. Stawka wyjściowa wynosiła 15 zł za metr kwadratowy, zaś w trakcie licytacji wzrosła pięciokrotnie. Kolejna licytacja to lokal przy placu św. Michała, a właściwie ciemny korytarz do adaptacji (bez prądu, wody i witrny). Cena wyjściowa wynosiła 12 zł, w wyniku licytacji wzrosła do 40 zł netto. Kolejne głośnie przetargi organizowane przez jarosławski PGKiM, to przetargi ofertowe na kolejny lokal przy ul. Grunwaldzkiej oraz na lokal przy ul. Grodzkiej. W pierwszym wygrał oferent, który złożył ofertę 80 zł netto za metr kw., zaś w drugim przetargu oferent zaproponował cenę 90 zł, chociaż stawka wyjściowa wynosiła zaledwie 25 zł. Przebił on swoich przeciwników o 40, a nawet 60 zł.

Kolejny przetarg odbył się na wynajem lokalu przy ul. Słowackiego. Stawka wyjściowa wynosiła 26 zł za metr kw. Spośród trzech ofert komisja przetargowa wyłoniła najkorzystniejszą – 28 zł netto za metr kw. Złożyła ją spółka cywilna, której współnikami są: były najemca lo-



kalu oraz Janusz Wiśniewski, brat wiceburmistrza Jarosławia.

Ci, których interesuje wynajem lokalu, mówią o tym przetargu „tajemniczy” lub „dla swoich”. Twierdzą, że nie był ogłoszony. Przede wszystkim nie było ogłoszenia na lokalu, mimo że lokal stał zamknięty, a przyklejona na drzwiach kartka informowała o inwentaryzacji. Twierdzą, że ogłoszenia nie było również na tablicy ogłoszeń UM. Janusz Wiśniewski twierdzi, że o przetargu dowiedział się od byłego najemcy, czyli od swojego obecnego współnika. – Jesteśmy w tej samej branży. Jego oferta była dobra. On musiał zrezygnować z lokalu, musiał być przetarg. Dowiedziałem się o tym w dniu przetargu. Jeżeli mój brat jest wiceburmistrzem, to czy ja muszę się wyprowadzić z Jarosławia? Chyba mogę tu pracować, tu handlować? – kończy J. Wiśniewski.

Ustaliliśmy, że spółka ta została założona w ostatnich dniach grudnia ub.r., zaś przetarg odbył się 10 stycznia br. Natomiast wiceprezes PGKiM Wiktor Kozdrowicki wyjaśnił nam, że były najemca nie musiał zrezygnować z lokalu. Chciał natomiast przepisać umowę wynajmu na spółkę: – Nie zgodziliśmy się. Doszliśmy do wniosku, że lepiej ogłosić przetarg, po to, by każdy chętny mógł w nim wystartować.

Podobnie ogłaszany był przetarg na lokal przy ul. Grodzkiej. Ogłoszenie wisiało kilka dni przed datą przetargu, ale tylko w budynku przy ul. Przemyskiej. Na tablicy ogłoszeń na Rynku informacji o wspomnianym przetargu nie było.

Widzimy się prezesa?

PGKiM stosuje różne rodzaje przetargu, a także różne formy ich ogłaszania. Dlaczego tak się dzieje i komu które formy przypadają, zapytaliśmy prezesa PGKiM w Jarosławiu Jarosława Rzewuskiego. Twierdzi on, że rodzaj przetargu jest uzależniony od organizatora, czyli od PGKiM: – Każdy z przetargów ma na celu co innego: ofertowy wybranie oferty najkorzystniejszej, a licytacja – najwyższej ceny. Wiadomo, że w trakcie licytacji ludzie nie kierują się jedynie zdro-

wym rozsądkiem, a ulegają emocjom. Dzięki takiemu przetargowi na lokal przy Grunwaldzkiej 13 wylicytowaliśmy cenę osiemdziesięciu złotych za metr kwadratowy, przy wyjściowej piętnaście złotych.

Prezes przyznaje, że do zorganizowania licytacji zainspirował go przetarg ofertowy na lokal przy Grunwaldzkiej 6, podczas którego jeden z oferentów zaproponował cenę 80 zł za metr kw. Organizując licytację, chciał sprawdzić, jakie nastroje panują na rynku, jakie są ceny oraz do czego rynek jest zdolny. Twierdzi, że takie przetargi nadal będą organizowane. A dlaczego bez wpłaty wadium? Celowo, by krąg uczestników był jak najszerszy, a wylicytowana cena była jak najwyższa. Prezes podkreśla, że najważniejsze jest to, by przedsiębiorstwo osiągało jak najwyższe dochody.

Zaprzeczeniem wypowiedzi prezesa jest wspomniany wyżej przetarg na lokal przy ul. Słowackiego. Prezes uważa jednak, że jest zadowolony z obecnej ceny, 28 zł za metr kw. – Osiągnęliśmy znacznie korzystniejsze warunki od tych, które były dotychczas. Przetarg był ogłoszony. Ze nie był tajemnicą, świadczy fakt, że było trzech oferentów. Jarosław Rzewuski zapewnia, że wszystkie przetargi ogłaszane są zarówno w PGKiM, jak i na tablicy ogłoszeń UM. Twierdzi, że nie zdarzyło się nigdy, by ogłoszenie wisiało tylko w PGKiM.

Ubiegły tydzień pokazał coś innego. Ogłoszenie na przetarg lokalu przy ul. Grodzkiej znalazło się tylko w PGKiM, na Rynku go jednak nie było.

Jarosławski PGKiM organizuje nie tylko głośnie przetargi, odbywają się również i ciche, na których lokale zazwyczaj nie znajdują swojego najemcy, np. lokal przy ul. Jagiellonów 1 czy Ogrodowej 4. Przy ogłaszaniu tych przetargów nie ma problemu. Informacje pojawiają się długo przed wyznaczonym terminem, zarówno na tablicy ogłoszeń przy ul. Przemyskiej, jak i w ADM przy ul. Reymonta, a nawet na tablicy Urzędu Miasta. Zdarza się, że również w prasie.

Ewa KŁAK-ZARZECKA

PRAWIE 90 PROCENT BEZROBOTNYCH W POWIECIE LUBACZOWSKIM TO LUDZIE MŁODZI

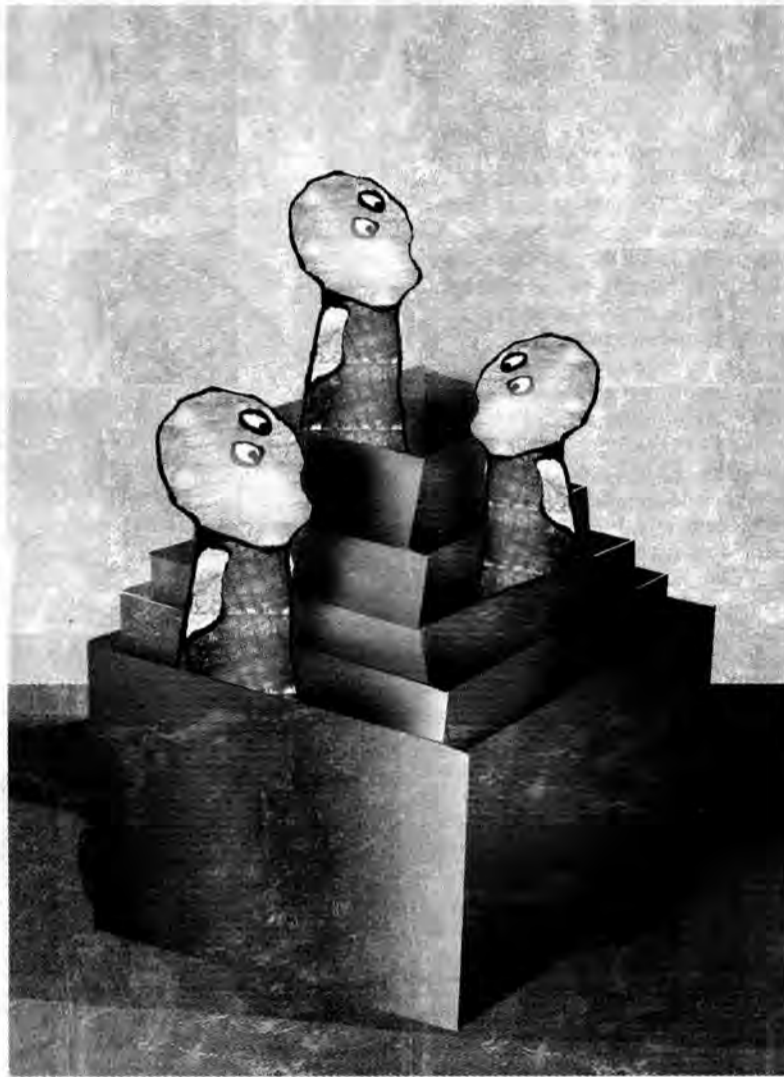
Lepiej nie wracać

Oficjalnie poziom bezrobocia w powiecie lubaczowskim na koniec minionego wieku sięgał 17,7 procent. W ostatniej dekadzie były już okresy gorsze – w latach 1992-95. Tylko że statystyki nie obejmują tych, którzy do „pośredniaka” nawet się nie zgłaszają, bo nie wierzą, że jeszcze kiedyś w życiu dostaną stałą pracę. Może nawet nie potrafiliby już pracować. Nauczyli się żyć z dnia na dzień z zasiłków opieki społecznej.

W lubaczowskim Powiatowym Urzędzie Pracy na tablicy ogłoszeń wisi parę ofert pracy: na skserowanym rysunku młoda, uśmiechnięta kobieta trzyma w wyciągniętych rękach rozkosznego bobaska. Tekst obok zachęca do wyjazdu do Niemiec w charakterze opiekunki do dziecka i gosposi domowej. Mile widziany język niemiecki. Nieopodal – praca w Hiszpanii dla 12 szwaczek. Znajomość angielskiego lub hiszpańskiego pożądana. Tylko jedna lokalna oferta – hurtownia poszukuje informatyka do sklepu ze sprzętem komputerowym. Tylko że o informatyków biją się renomowane firmy, płacąc pieniądze, których nie wysupła kupiec z Lubaczowa.

Szef lubaczowskiego urzędu pracy Marek Hadel stara się być optymistą, choć rzeczywistość skrzeczy. Nadchodzący rok nie zwiastuje w zmaganiach z plagą bezrobocia żadnego przełomu, bo środki na aktywizację zawodową, prace interwencyjne i roboty publiczne będą o 50 procent mniejsze niż w roku ubiegłym.

M. Hadel uważa, że ograniczenie nakładów na prace interwencyjne, roboty publiczne i staże absolwentów znacznie ograniczą możliwości



znalezienia przez bezrobotnych stałej lub choćby czasowej pracy. – Prawie 50 procent osób zatrudnionych w ramach tych programów znajdowało potem zatrudnienie na dalszy

okres. Czasem była to praca na rok, nierzadko na czas nieokreślony – mówi M. Hadel. Pracodawca miał czas, aby poznać swojego pracownika przez czas wyznaczony umową z PUP – zatrudniał na stałe tych, którzy się sprawdzili. W tym roku takich szczęśliwców, którzy spodobał się pracodawcom, będzie o połowę mniej.

Niech nie wracają

Najgorzej wygląda sprawa zatrudnienia młodych ludzi. Bezrobotni w wieku 25-34 lat, a więc w okresie, kiedy zapadają decyzje, dotyczące założenia rodziny stanowią w

POZIOM BEZROBOCIA W LATACH 1990-2000

Wg stanu na 31.12 w latach	Liczba bezrobotnych ogółem	W tym kobiety
1990	2690	1449
1991	5142	2452
1992	6602	2840
1993	7152	3509
1994	6967	3376
1995	6873	3376
1996	5885	3002
1997	5232	2747
1998	4911	2485
1999	5456	2612
2000	5848	2940

LICZBA BEZROBOTNYCH WG WIEKU W KOŃCU GRUDNIA 2000

Grupy wieku	Bezrobotni zarejestrowani ogółem	w tym kobiety	% ogółu zarejestrowanych bezrobotnych
15-17	1	0	0,0
18-24	1812	878	31,0
25-34	1880	1021	32,1
35-44	1481	764	25,3
45-54	640	269	11,0
55-59	27	8	0,5
60 i pow.	7	0	0,1
RAZEM	5848	2940	100

Lubaczowskim 32,1 procent osób pozostających bez pracy. A przecież w tym wieku osiąga się już pewien docelowy poziom wykształcenia, kwalifikacji zawodowych, doświadczenia. Długie miesiące, a nawet lata, pozostawania bez pracy przekreślają ten dorobek. Czasem trzeba zaczynać od nowa. Wykształcić ponownie nawyki i dyscyplinę wymagane od pracownika.

Statystyki lubaczowskiego PUP pokazują też rzeczy oczywiste – ludziom lepiej wykształconym łatwiej znaleźć pracę. Prawie 43 procent bezrobotnych młodych ludzi to ci, którzy edukację zakończyli na poziomie szkoły zawodowej. Liczba bezrobotnych absolwentów wyższych uczelni i miejscowego liceum jest niemal identyczna – 11,8 i 11,5 procent.

M. Hadel pytany, czy wobec tego warto zachęcać młodych ludzi, którzy gdzieś w Polsce kończą wyższe studia do powrotu w rodzinne strony odpowiada szczerze: – Jeśli mają szansę pracy w mieście, gdzie się uczą, niech tam zostają i szukają swej szansy. W Lubaczowie raczej skazani są na frustrację i wieczne czekanie.

Sami młodzi ludzie nie mają złudzeń – wielu jest przekonanych, że, aby „załapać się” na dobrą posadę, a nawet jakąkolwiek bądź pracę – trzeba mieć „plecy”, „chody”, „znajomości” lub pieniądze na sowitą łapówkę. Z takim przekonaniem opuszczają też rodzinne miasteczka i wsie z postanowieniem niewracania tu już nigdy.

Wiesław BEK

BEZROBOTNI ABSOLWENCI WG POZIOMU WYKSZTAŁCENIA

Rodzaj wykształcenia	Liczba bezrobotnych	Procent
absolwenci szkół wyższych	36	11,8
absolwenci LO	35	11,5
absolwenci szkół policealnych i średnich zawodowych	98	32,1
absolwenci szkół zasadniczych zawodowych	130	42,6
pozostali	6	2,0

PRZYPADKOWO OSKARŻONEGO BOGUSŁAWA Z. ROZPATRYŁ JUŻ KOMPLET SĘDZIÓW ZATRUDNIONYCH W PRZEWORSKIM SĄDZIE

Nieprawomocność

W ubiegły wtorek w Sądzie Rejonowym w Przeworsku zapadł już czwarty nieprawomocny wyrok w sprawie Bogusława Z., który od 2 stycznia br. pełni obowiązki dyrektora ds. administracyjno-ekonomicznych w miejscowym SP ZOZ. Skład orzekający ponownie uznał oskarżonego za winnego przerebobienia w 1994 r. umowy leasingowej i jak poprzednio wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, w zawieszaniu na 2 lata. obrońca skazanego ma tydzień na złożenie apelacji.

Postępowanie sądowe przeciwko Bogusławowi Z. toczy się od sześciu lat. Trzykrotnie już sądy: wojewódzki i okręgowy w Przemyślu uchylały skazujące wyroki sądu I instancji w Przeworsku i przekazywały mu sprawę do ponownego rozpoznania. Tak było w styczniu 1996, czerwcu 1997 i listopadzie 1999 roku.

Za każdym razem sąd w Przemyślu zalecał uzupełnienie postępowania dowodowego i na tej podstawie uwzględniał kolejne apelacje obrońcy. Wszystko wskazuje, że praktyka znów się powtórzy, bo Bogusław Z. nie czuje się winnym zarzucanych mu czynów i absolutnie nie zgadza się z wyrokiem. Gdyby jego adwokat odwołał się do sądu okręgowego, a ten postanowił wszcząć postępowanie od nowa, przeworski wymiar sprawiedliwości miałby niemały kłopot z wypełnieniem zalecenia. Procedura nakazuje bowiem, aby wznowioną sprawę prowadził następny sędzia, który wcześniej się nią nie zajmował. Problem w tym, że przypadek oskarżonego rozpatrzył już komplet sędziów, zatrudnionych w sądzie w Przeworsku.

Tajemnica zniszczonej pieczęci

Bogusławowi Z. prokurator przypisał przestępstwo z art. 270 par. 1 kk,

polegające na przerebobieniu umowy leasingowej, zawartej w 1993 roku pomiędzy Zakładem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kańczudze a spółką z o.o. „Betform”. Na dokumencie, dotyczącym przekazania spółce hali produkcyjnej, oskarżony miał dopisać zdanie: „Zarząd gminy i miasta w Kańczudze solidarnie potwierdza warunki niniejszej umowy leasingowej”. Za wynajem hali „Betform” zobowiązał się płacić Zakładowi Gospodarki Komunalnej 10 proc. z kwoty swojego zysku, więc dla zakładu był to raczej kiepski interes.

Do czerwca 1994 r. Bogusław Z. był burmistrzem Kańczugi. Po tym czasie nie mógł już posługiwać się urzędową pieczęcią. Jednak odcisk takiej pieczęci z podpisem Bogusława Z. widnieje na ostatniej stronie umowy, zaś prokurator stwierdził, że karygodnych

czynów oskarżony dopuścił się w lipcu 1994 roku, a więc rok po sporządzeniu umowy i w chwili, gdy nie pełnił już funkcji burmistrza. Prokuratorские ustalenia potwierdziło kilku świadków, powołanych przed oblicze sądu. Ich zeznania w znacznej mierze przyczyniły się do niekorzystnych dla oskarżonego werdyktów. Sam Bogusław Z. do winy nigdy się nie przyznał, a wyroki, które w sprawie już zapadły, komentuje jako skutek działań jego politycznych przeciwników. Mówi, że urzędowa pieczęć została komisyjnie zniszczona w dniu, w którym ustąpił ze stanowiska. Okoliczność tę potwierdza przedłożony sądowi protokół. Tymczasem, według opinii biegłego, odcisk pieczęci na dokumencie zgodny jest z tym, który zostawiła oryginalna pieczęć. Dowodziłoby to, że umowa była nią opatrzona w czasie wyko-

nywania obowiązków burmistrza przez Bogusława Z.

Powrót na scenę

2 stycznia br. Bogusław Z. rozpoczął pracę w SP ZOZ w Przeworsku jako dyrektor ds. administracyjno-ekonomicznych. Z wykształcenia jest ekonomistą i przez wiele lat zajmował kierownicze stanowiska. Względem te wziął pod uwagę Krzysztof Gązwa, p.o. dyrektora zakładu, gdy angażował na próbnym okresie 6 miesięcy Bogusława Z. Nikt inny nie ubiegał się o tę posadę, mimo krążących w mieście plotek, że kandydatów było jeszcze dwóch. Bogusław Z. przedstawił zaświadczenie o niekaralności. Cztery wyroki, choć skazujące, nie przesądzały jednak o jego winie, ponieważ są nieprawomocne. Przebywający w zeszłym tygodniu na urlopie Krzysztof Gązwa uchylił się od oceny sytuacji.

mec

DOBIEGŁO KOŃCA ŚLEDZTWO W SPRAWIE TAJEMNICZYCH PODPALEŃ BUDEK HANDLOWYCH I SAMOCHODÓW

Gang podpalcaczy

31 stycznia br. do Sądu Rejonowego w Przemyślu wpłynął akt oskarżenia przeciwko dwóm mieszkańcom Przemyśla – 40-letniemu Mariuszowi S. oraz 30-letniemu Bogdanowi C. Na dwunastu stronach dokumentu Prokuratura Okręgowa zarzuca im między innymi dokonanie wymuszenia rozbójniczego na mieszkanie Przemyśla na kwotę 9 tys. złotych, usiłowanie wymuszenia około 60 tys. zł haraczu na szkodę 22 osób narodowości wietnamskiej oraz sprawstwo kierownicze zniszczenia mienia poprzez podpalenie.

Na początku września 1999 r. Mariusz S. pojawił się na bazarze, na stadionie Polonii, pokreślił się trochę i podszedł do jednej z budek handlowych w sektorze, zwanym przez miejscowych „Sajgonem”. W tej części swoje stoiska mieli kupcy narodowości wietnamskiej, którzy osiedlili się w Przemyślu, pozakładali rodziny i zupełnie legalnie prowadzili handlowe interesy. Mariusz w luźnej rozmowie z jednym z wietnamskich stoisk starał się dać do zrozumienia, że Wietnamczycy mogą mieć spore kłopoty. Wyciągnął przy tym zapalniczkę i bawił się nią ostentacyjnie, zapalając i podkręcając płomień.

Seria pożarów

W nocy 9 września na bazarze wybuchł pożar. Ogień strawił trzy budki handlowe, należące do Wietnamczyków. Z 18 na 19 września paliło się znowu. Tym razem spłonęły cztery budy. 27 września na ul. Bolesława Śmiałego spalili się dostawczy Citroen, 3 października polonez, zaparkowany na ul. Paderewskiego. 12 października na ul. Jagiellońskiej płonął osobowy mercedes, a dwa tygodnie później ktoś podpalił drzwi mieszkania właściciela mercedesa. W każdym wypadku poszkodowanymi byli Wietnamczycy, mający interesy na bazarze. W bazarowych kręgach zwracano uwagę. Nikt nie miał wątpliwości, że



Wrak spalonego mercedesa na ulicy Jagiellońskiej.

ktos podpala, bo pożary nie mogły wybuchnąć przez przypadek. Właśnie wtedy pojawiła się pogłoska o dobrze zorganizowanej mafii wietnamskiej, której macki miały ponoć sięgać aż do Przemyśla. Ludzie szepotali o wewnętrznych porachunkach między handlarzami z Dalekiego Wschodu. Snuli nawet domysły, jak bardzo musieli się oni narazić swoim mitycznym szefom, skoro taka kara ich spotkała. Pojawiła się też inna plotka, o wschodniej mafii, wynajętej przez miejscową konkurencję. Pogłoskom tym sprzyjał fakt, że środowisko wietnamskie jest dość hermetyczne i sami poszkodowani nabrali wody w usta. Sprawa stała się głośna nie tylko w Przemyślu, zainteresowała się nią Ambasada Wietnamska, która w piśmie, skierowanym do Komendy Miejskiej Policji w Przemyślu, zwracała się o szybkie wy-

jaśnienie i wykrycie sprawców tajemniczych podpałek.

Strach

– Wtedy bardzo baliśmy się – opowiada jeden z Wietnamczyków. – Mieliśmy powody, bo przecież ktoś podpalał nasze miejsca pracy, z których żyjemy, nasze samochody, nasze mieszkania, a mogło być jeszcze gorzej. Żądano od nas dużych pieniędzy, tak dużych, że pewnie byśmy zbankrutowali. Może niektórzy płacili, ale ja o tym nic nie wiem.

Pomimo że znany jest już główny podejrzany, Wietnamczycy nadal niechętnie rozmawiają na ten temat. Opowiada inny: – Ten człowiek groził i chciał od nas po 1500 dolarów miesięcznie. Mieliśmy prawo się obawiać, bo tamten mężczyzna sprawiał wrażenie takiego, co to wszystko może i jest

bezkarne. Chwalił się powiązaniem z policją, wymieniał znajomych funkcjonariuszy, mówił, że ma swoich ludzi w prokuraturze, a nawet w sądzie, gdzie w jego sprawie jest „wszystko posprzątane”. Wspominał o kasetach z kompromitującymi nagraniami ludzi, którzy w razie czego pomogą. Powiedział kiedyś, że ma takiego adwokata, który zrobi to, co on zechce, bo mu dobrze płaci. Zawsze, ile razy się paliło, ten człowiek zaraz na drugi dzień przychodził na bazar i uśmiechnięty spacerował koło naszych budek. Mówił, że wie o każdym kroku policji i niczego się nie boi. Naradzaliśmy się co dalej robić. Jedni gotowi byli podjąć rozmowę z tym człowiekiem, negocjować wysokość haraczu, chcieli płacić w ratach. Drudzy chcieli to załatwić inaczej. W końcu został wynajęty

detektyw. Wziął 4600 złotych, ale jakoś mu się nie powiodło. Naprawdę żyliśmy w dużym strachu, bo wyglądało, że na tego człowieka nie ma mocnych.

Nie taki mocny...

Już po pierwszych pożarach, kiedy wiadomo było, że ich przyczyną było umyślne podpalenie, komendant KMP powołał specjalną grupę, mającą wykryć sprawców. Do śledztwa włączyli się również funkcjonariusze z Komendy Wojewódzkiej oraz Straży Granicznej. Pomimo że zastraszeni Wietnamczycy nie chcieli wtedy zeznawać, policjanci dość szybko ustalili krąg podejrzanych, w którym znaleźli się: Mariusz S., Bogdan C., Marian S. i inni (wszyscy z Przemyśla). Wiele wskazywało na to, że pierwszy z nich był autorem pomysłu ze ściąganiem haraczu od Wietnamczyków, a pozostali jedynie wykonawcami poszczególnych zadań. W grudniu 1999 r. materiały dowodowe były na tyle mocne, że prokurator wystąpił z wnioskiem o tymczasowy areszt. Sąd przychylił się do wniosku i Mariusz S. oraz Bogdan C. zostali aresztowani na trzy miesiące. Wobec Mariana S., który wyjechał za granicę, wszczęto osobne postępowanie.

Kiedy kończył się okres aresztu i zanosilo się, że prokurator wystąpi o jego przedłużenie, podejrzany Mariusz S. złożył wniosek o złagodzenie środka zapobiegawczego ze względu na trudną sytuację rodzinną. Sąd przychylił się do jego prośby i areszt zastąpił dozorem policyjnym. Podobno Mariusz S. fakt ten interpretował po swojemu, przechwalając się na lewo i prawo swoimi możliwościami. Tymczasem – o czym wiadomo z nieoficjalnych źródeł – policyjna grupa zajmująca się tą sprawą, nie została rozwiązana i pracuje nadal. Minęło już trochę czasu, ustały obawy i świadkowie stali się rozmowniejsi. Pojawiły się też nowe materiały obciążające, zresztą sami podejrzani bywają bardzo wylewni, zwłaszcza po alkoholu, od którego nie stronią. Finał tej sprawy prawdopodobnie już niedługo rozegra się w Sądzie Rejonowym w Przemyślu.

Wit.

NOWE INWESTYCJE W 114. SZPITALU WOJSKOWYM W PRZEMYŚLU

Na drodze do prywatyzacji

W sobotę, 10 lutego, w 114. Szpitalu Wojskowym z Przychodnią w Przemyślu odbyła się uroczystość oddania do użytku nowych obiektów – poradni chirurgicznej, urologicznej i ginekologicznej oraz dodatkowych sal chorych na oddziale chirurgii.

Nowe pomieszczenia znajdują się, tak zresztą jak i cały szpital, w budynkach po dawnych koszarach austriackich. W starych murach kryją się obecnie nowoczesne wnętrza, spełniające wymogi medycyny XXI wieku. Trwający 12 miesięcy gruntowny remont pozwolił nie tylko na stworzenie nowych pomieszczeń dla trzech poradni (chirurgicznej, urologicznej i ginekologicznej) oraz szpitalnej statystyki, ale także na wybudowanie nowoczesnej pracowni endoskopii i kilku sal chorych.

– Jestem niesamowicie usatysfakcjonowany. Dzięki tej inwestycji nasz oddział posiada teraz dwadzieścia cztery łóżka więcej, możemy więc przyjąć więcej pacjentów. Wszystkie pomieszczenia wykonane zostały według najnowszych standardów – powiedział ordynator



Uroczyste otwarcie nowych pomieszczeń w 114. Szpitalu Wojskowym w Przemyślu.

oddziału chirurgii dr n. med. Jan Pasierbski.

Uroczystego otwarcia nowego obiektu dokonali: wiceminister obrony narodowej Robert Lipka, dyrektor ds. ekonomicznych Branżowej Kasy Chorych Marek Kondracki oraz komendant 114. Szpitala Wojskowego płk Gerard Chojnacki. W uroczystości uczestniczyli m.in.: parlamentarzyści, przedstawiciele samorządu oraz kome-

danci i dowódcy jednostek wojskowych i służb mundurowych.

Podczas spotkania z personelem 114. Szpitala wiceminister Lipka wyjawiał plany związane z przyszłością wszystkich 26 szpitali wojskowych. Zgodnie z tymi planami tylko 6-8 z nich pozostanie szpitalami wojskowymi. Pozostałe, w tym szpital przemyski, muszą poddać się procesowi komercjalizacji, a w przyszłości prywatyzacji. Zdaniem R. Lipki jest to

jedyna droga do uratowania bytu tych szpitali. – Po moim trupie przekazałbym szpitale wojskowe samorządom, bo oznaczałoby to ich likwidację – stwierdził dobitnie.

114. Szpital Wojskowy w Przemyślu został wytypowany jako pierwszy, który powinien przejść cały proces zmian. – Wszystko zależy teraz od decyzji ministra skarbu. Szpital w Przemyślu należy do tych, które są w najlepszej sytuacji. Między innymi dzięki posiadanemu certyfikatowi jakości. W przeciwieństwie do wielu innych nie jest zadłużony, a dzisiejsza uroczystość świadczy o tym, że odbywa się tu nawet akumulacja środków, które umożliwiają jego rozwój. Jesteście dobrą załogą, jesteście jednym szpitalem. Dacie sobie radę – powiedział do uczestników spotkania min. R. Lipka.

– Jako załoga szpitala jesteśmy zainteresowani świadczeniem jak najlepszych usług. Jeżeli komercjalizacja nam w tym pomoże, to jak najbardziej jesteśmy za nią – ostrożnie wyznał komendant, a w niedalekiej przyszłości być może prezes szpitala Gerard Chojnacki. (R)

TRAX
Przeworska Fabryka Krzesel „TRAX”

Zapraszamy do salonów meblowych

Jarosław, ul. 3 Maja 33, tel. 6232711
Przeworsk, ul. Cicha 3, tel. 6482466

57845

NIE WYŚCIE MNIE WYBRALI, LECZ JA WAS WYBRAŁEM...

To nie klinika złamanych serc

Zakon to nie „klinika złamanych serc”, jest to trwająca całe życie formacja normalnych ludzi, którzy chcą kształtować najpiękniejsze człowieczeństwo, dla Boga i dla ludzi.

Trudno wytłumaczyć dlaczego nagle ktoś wybiera drogę życia zakonnego. Często trzeba pokonać wiele przeszkód, które stawia rodzina czy przyjaciele, nie pojmujący łaski powołania – mówi przełożona prowincji przemyskiej, matka Marietta Kopińska. – Pamiętam nawet przypadek, kiedy dla córki starali się zdobyć „żółte papiery”, by ją ubezwłasnowolnić i zatrzymać. Często człowiek myśli, że powołanie może dotyczyć wszystkich, tylko nie mnie, a tymczasem spada nagle i już się nie można uwolnić. Dzisiejszy świat się dziwi, dlaczego młoda, zdolna dziewczyna decyduje się na życie za murami. Ale to nie jest ucieczka, lecz wybór życia pełnego Boga, modlitwy i służby drugiemu człowiekowi.

– Zakon to nie klinika złamanych serc – zastrzega matka Marietta. – Trafiają tu różne dziewczyny prosto ze świata, rezygnują z jego uroków i są tu szczęśliwe. Mamy w zgromadzeniu siostrę, która wygrała konkurs na najmilszą jarosławiankę, mamy góralkę spod Chabówki, która ma za sobą wybitne osiągnięcia w sporcie. Są u nas lekarki, farmaceutki, pedagogi i specjalistki wszystkich możliwych fachów. Poza tym nawet po ośmiu latach życia w zgromadzeniu, ale przed ślubami wieczystymi, mogą odejść...

Służba ludziom

Siostra Halina (kilkanaście lat w zgromadzeniu ss. Służebniczek) jest pielęgniarką w ośrodku Caritas w Bolestraszcach. Siada właśnie za kierownicę służbowego auta i jedzie do chorej i niedołejnej staruszki.

– Nie wystarczy zrobić zastrzyk czy opatrunek i zostawić chorego na łasce losu, gdyż często nie ma on co do garnka włożyć – mówi, gdy jedziemy do jej podopiecznej. – Spotykam przypadki, kiedy lu-



Dajemy dużo serca, dlatego chorzy i biedni garną się do nas...



Często chorzy bardziej niż opieki potrzebują duchowego wsparcia.

dziom brakuje na chleb. Choć często bardziej niż opieki potrzebują duchowego wsparcia.

Pani Władysława wyglądała przyjazdu siostry Haliny i teraz cieszy się, że już do niej przyjechała. Oprócz tego, że zostanie uczesana i umyta, będzie mogła porozmawiać.

– Dajemy dużo serca, dlatego chorzy i biedni garną się do nas i darzą szacunkiem. Nie odmawiamy pomocy nikomu. Jakże może mieć na przykład znaczenie, że ktoś jest nieubezpieczony, skoro cierpi?

Przede wszystkim liczy się człowiek i jego potrzeby – siostra Halina podkreśla z przekonaniem. Choć samo utrzymanie ośrodka sprawia wiele kłopotów (miesięczne wydatki minimum 2000 zł), a do tego jeszcze spotykać się może z przejawami ludzkiej zawiści i złośliwości. Mimo to stwierdza: – Jestem wdzięczna Zgromadzeniu, że skierowało mnie do takiej właśnie pracy.

Złota rączka

Tak mówią o siostrze Zofii z domu Zgromadzenia w Prałkowcach. Malowanie, tynkowanie, układanie glazury, hydraulika, elektryka, stolarka to tylko część jej zdolności. Przy budowie domu prowincjonalnego była i kierownikiem budowy, i elektrykiem. Wśród robotników panowała opinia, że siostra Zofia nie przepuści żadnej fuszerki, dlatego lepiej od razu się przyłożyć, niż później poprawiać. Zdumienie mężczyzn budziła znajomość wszelkich arkanów budowlanych.

– Z wykształcenia jestem kate-

chetką, ale jeszcze w domu bracia mówili, że zabrałam im wszystkie umiejętności, bo żaden nie potrafił tyle co ja – mówi siostra Zofia, pewną ręką naprawiając zamek w drzwiach. – Od trzydziestu lat jestem kierownicą i nigdy nie korzystam z warsztatu samochodowego, na przykład przy wymianie opon.

– Oprócz tego muszę się pochwalić, że kiedyś byłam komendantką drużyny ochotniczej straży pożarnej w Sromowcach Niżnych w okolicy Trzech Koron, a także znam się na fotografii. Tu, w Prałkowcach, brakuje mi tylko pomieszczenia na mały warsztat, a wtedy już do końca mogłabym wykorzystać te zdolności, którymi Pan Bóg mnie obdarzył – siostra Zofia wyląca na chwilę wiertarkę i trochę się rozmarza...

Pełnić rolę

Siostry Służebniczki są samowystarczalne. Pensje czy renty, które biorą, idą do wspólnej kasy, a później dzielone są na potrzeby zgromadzenia. Koszty utrzymania domów, kształcenia siostr, pomocy charytatywnej szczególnie dla dzieci i biednych, utrzymanie ochronki pochłaniają znaczne kwoty. Dlatego muszą żyć oszczędnie.

– Gdy człowiek przywiązuje wagę do tego, co może otrzymać, nigdy nie będzie szczęśliwy – uważa matka przełożona. – My mamy świadomość, że nasza praca ma być na uboczu i nie oczekujemy dóbr czy nagród w doczesności. Ale trochę boli niezrozumienie ludzi, którzy rozumieją naszą pracę inaczej niż służbę najbardziej potrzebującym w imię przede wszystkim miłości bliźniego. Swym życiem i pracą chcemy dać świadectwo wierności Bogu z całą prostotą i oddaniem, pełniąc w społeczeństwie rolę wyznaczoną przez naszego założyciela.

Krzysztof FIL



Monika SZARNIK

Mimo niesprzyjającej aury, loty kolorowych modeli były bardzo widowiskowe.

PRZEWORSK

Balony nad Przeworskiem

Jedną z atrakcji dla dzieci spędzających tegoroczne ferie w mieście były I Zawody Latających Modeli Balonów o Puchar Dyrektora MOK w Przeworsku.

Konkurs odbył się na stadionie „Orla”, a udział w nim wzięło kilkunastu zawodników, głównie chłopców, choć była i przedstawicielka płci pięknej Karolina Kaczmarek, uhonorowana nagrodą specjalną. Mimo niesprzyjającej (zbyt wysoka temperatura), loty kolorowych modeli były bardzo widowiskowe. Pierwsze miejsce i puchar zdobył Rafał Kuźma, a miejsca drugie i trzecie – Rafał Wojtuń i Piotr Ożóg. Po zawodach młodzież zjawiała się w MOK-u, gdzie o swojej pasji lotniczej opowiadał przybyły z Mielca Zygmunta Osak, były pilot doświadczalny I klasy, a obecnie zapalony modelarz.

MSZ

PTAKI SPRAWDZAJĄ JAKOŚĆ PRAC REMONTOWYCH

Gołębie kontra WSAiZ



Nie wiadomo dlaczego gołębiom nie spodobały się styropianowe litery.

Błyskotliwy remont byłego kina „Bałtyk” w Przemysłu szerokim echem odbił się wśród mieszkańców miasta. Nowy jego właściciel, Wyższa Szkoła Administracji i Zarządzania, zadbał o to by jeden z najbardziej rzucających się w oczy przemyskich budynków odzyskał przynależną mu jakość. Niestety, kilka przykrych błędów w wykonaniu niektórych detali wyszło na jaw bardzo szybko. Zbyt szybko.

Przede wszystkim wspaniale prezentujący się dach nie uchronił należycie znajdującego się tuż pod nim gzymsu, który zaczął odpadać, zagrażając poważnie przechodniom. Na domiar złego i nie wiedząc dlaczego, złotem lśniące litery z napisu „Wyższa Szkoła Administracji i Zarządzania” upodobowały sobie gołębie. Tak bardzo, że kilka z nich zdążyły już strącić, obnażając przy tym całe ich... styropianowe wnętrza. I po raz kolejny potwierdzenie znalazło stare porzekadło, że „nie wszystko złoto, co się świeci”.

(R)



Naprawić zamek? – Proszę bardzo.

Twoj dom wymaga docieplenia!
za ogrzewanie domu gotówki?
RATY!
 - 0% wpłaty wstępnej
 - bez poręczycieli
 - do 36 rat

jak zrobić?
czego się zwrócić?
to kosztuje?
z fachowcem!
kosztuje!

ul. Lwowska 40, tel. (016) 678-92-72 wew. 223

SYSTEM DOCIEPLEŃ GREINPLAST.

58273

ALFA-NET

- kasy
- wagi
- komputery
- oprogramowanie

tel./fax: (016) 670-31-33, 670-28-43

57993

Zarząd Spółki z o.o. „HALA” w Przemyslu zaprasza wszystkie osoby posiadające sprzęt sportowy używany na giełde, którą organizujemy w każdą sobotę w godz. od 12.00 do 14.00 na sztucznym lodowisku przy ul. Sanockiej od dnia 13.01.2001 do 31.03.2001 r.

57360

Promocja Era Dwoje

Tylko **2 grosze** za minutę połączenia z wybraną osobą, aż do końca roku.

TORNET
autoryzowany dealer

Ericsson A2618 4 zł*

Philips Ozeo 34 zł*

Zapraszamy do naszego punktu sprzedaży:
 37-700 Przemysł, ul. Grunwaldzka 13,
 tel. 016 6770220, tel. 0602 760098

*Ceny netto dla wszystkich taryf. Szczegółowy regulamin promocji dostępny jest w punktach sprzedaży sieci Era. Numer promocyjny dotyczy połączeń w sieci Era.

58453

POCZTA POLSKA

„14 luty Dzień Świętego Walentego”

Nie zapomnij wysłać kartki bliskiej Ci osobie

Rejonowy Urząd Poczty w Przemyslu życzy wszystkim zakochanym

Wszystkiego Najlepszego

Oferujemy szeroką gamę kartek i karnetów walentynkowych do nabycia w urzędach pocztowych

57263

P.H. „MIRON”
 Przemysł, ul. Mickiewicza 29 (rampa towarowa PKP)
 tel. (016) 675-14-86

- płytki ceramiczne
- panele ściennie i podłogowe
- farby

• SPRZEDAŻ RATALNA • TRANSPORT •

Zapraszamy w godz. 8.00-16.00 sobota 8.00-13.00

58001

REKLAMA

„PR” REKLAMA

tylko z nami zawsze na fali

ŚWIETLNA PLANSZOWA I TAKA JAKĄ SOBIE WYMYŚLISZ

GWARANTUJEMY SOLIDNOŚĆ WYKONANIA W KRÓTKICH TERMINACH ZA UMIARKOWANĄ CENĘ

37-700 Przemysł, ul. Bohaterów Getta 24, tel./fax: (0-16) 675-01-78

57257

Super RADIO TAXI 24h

Postoje: ul. Narutowicza, Rynek, Monte Cassino Szpital

96-23 lub (0-16) **670-40-44**

KONKURS

57237

Multi-form
 Przemysł,
 ul. Zielińskiego 14
 tel. (0-16) 678-48-31,
 tel. kom. 0601 528 908

ZAPRASZAMY
 od 8.00 do 18.00

PROMOCJA

- SIDING
- PANELE PODŁOGOWE
- PANELE ŚCIENNE

Ceny jakich jeszcze nie spotkałeś!

58434

Plannja SZWEDZKIE BLACHODACHÓWKI

- OKNA
- DRZWI
- PARAPETY
- CHEMIA BUDOWLANA

Przemysł, Wyb. Ojca św. Jana Pawła II 70
 Tel. (0-16) 670 20 80

FIRMA **RAKO**

58191

ADAM Rok zał. 1990 r.

HURTOWNIA POLECA

MATERIAŁY WYKOŃCZENIOWE dla budownictwa w szerokim asortymencie

Transport gratis, sprzedaż ratalna.

WYSOKIE RABATY

Jarosław Widna Góra 98a tel./fax (0-16) 621-23-26 **ZAPRASZAMY** Przemysł ul. Batorego 5 tel./fax (0-16) 678-94-15

58274

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

FAHO

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „FAHO” ZPChr. Sp. z o.o.

- ▶ Stolarka drewniana jednoramowa (Stolbud Grybów)
- ▶ Stolarka drewniana (Stolbud Sokółka)
- ▶ Drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
- ▶ Docieplenia budynków, glazura, terakota, kleje, fugi oraz wiele innych materiałów budowlanych
- ▶ Masy betonowe i zaprawy cementowe z transportem na plac budowy
- ▶ Pompa do betonu Stetter 24 m

5% rabatu przy zakupie betonu

PRZEMYŚL, UL. BATOREGO 55A, tel. 678-53-04
 ŻURAWICA 496C, tel. 671-34-02
 BIRCZA 122, tel. 672-52-23

OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
 Zapraszamy: pon.-pt. od 7.00-17.00, soboty 7.00-13.00
UWAGA! Sprzedaż ratalna bez poręczycieli, do kwoty 5.000 zł.

58272

CENTRUM APEX KOMPUTEROWE
 ✓komputery ✓kasy fiskalne ✓oprogramowanie ✓internet ✓serwis ✓rekлама
 37-700 Przemysł, ul. Grunwaldzka 97 tel./fax (016) 670 92 92, 670 90 09
 http://www.ax.com.pl e-mail: apex@inamo.com

PROMOCJA
 nowe lepsze ceny do **-7%** bariera 1GHz przelamana
GRATIS ATHLON 1 GHz
 Fax/modem 56kbps V.90

NEXT Eko DURON 650 - płyta gl. PC Chips 810 LMR ATX - procesor AMD DURON 650 - pamięć DIMM 64 MB-133 MHz - twarde dyski 10 GB UDMA - CD-ROM 50-52x - karta graficzna na płycie do 64 MB - karta dźwięk. na pl. + głośniki aktywne - karta sieciowa na płycie + klaw. + mysz - monitor kolorowy cyfrowy 15" LR&NI	NEXT Internet PII 667 - płyta gl. VIA 693 133 MHz ATX - procesor INTEL PENTIUM 667 Celeron - pamięć DIMM 64 MB-133 MHz - twarde dyski 20 GB UDMA - CD-ROM 50-52x - karta graf. Savege 32 MB - karta dźwięk. + głośniki aktywne - klawiatura + myszka + podkładka - monitor kolorowy cyfrowy 15" LR&NI	NEXT Internet PII 700 - płyta gl. VIA 694 150 MHz ATX AGP4 - procesor INTEL PENTIUM 700 Celeron - pamięć DIMM 64 MB-133 MHz - twarde dyski 30 GB UDMA - CD-ROM 50-52x - karta graficzna RIVA TNT2 Pro 32MB - karta dźwięk. + głośniki aktywne - klawiatura + mysz + podkładka - monitor kolorowy cyfrowy 15" LR&NI	NEXT Internet Duron 650 - płyta 200MHz VIA ATX SocketA AGP4 - procesor AMD DURON 650 - pamięć DIMM 64 MB-133 MHz - twarde dyski 20 GB UDMA - CD-ROM 50-52x - karta graf. RIVA TNT2 32MB M64 - karta dźwięk. + głośniki aktywne 100 W - klawiatura + myszka + podkładka - monitor kolorowy cyfrowy 15" LR&NI
2559,- (z VAT)	2959,- (z VAT)	3169,- (z VAT)	2999,- (z VAT)

Exclusive Series

NEXT Internet Duron 700 - płyta 200MHz VIA ATX SocketA AGP4 - procesor AMD DURON 700 - pamięć DIMM 64 MB-133 MHz - twarde dyski 30 GB UDMA - CD-ROM 50-52x - karta graf. RIVA TNT2 Pro 32MB - karta dźwięk. + głośniki aktywne 100 W - klawiatura + myszka + podkładka - monitor kolorowy cyfrowy 15" LR&NI	NEXT Internet Duron 800 - płyta 200MHz VIA ATX SocketA AGP4 - procesor AMD DURON 800 - pamięć DIMM 128 MB-133 MHz - twarde dyski 40 GB UDMA - CD-ROM 50-52x - karta graf. RIVA GeForce II MX 32MB - karta dźwięk. + głośniki aktywne - klawiatura + myszka + podkładka - monitor kolorowy cyfrowy 15" LR&NI	NEXT MAX PIII 750 - płyta gl. Intel ABIT BX 133UDMA133 ATX - procesor INTEL PENTIUM III 750 MHz - pamięć DIMM 128 MB-133 MHz - twarde dyski 40 GB UDMA - CD-ROM 50-52x - karta graf. RIVA GeForce II MX 32MB - karta dźwięk. SoundBlaster 128 + głośniki - klawiatura + myszka + podkładka - monitor kolorowy cyfrowy 15" LR&NI	NEXT MAX Athlon 1GHz - płyta Soltek 233MHz VIA ATX AGP4 - procesor AMD Athlon 1 GHz - pamięć DIMM 128 MB-133 MHz - twarde dyski 40 GB UDMA - CD-ROM 50-52x - karta graf. RIVA GeForce II MX 32MB - karta dźwięk. + głośniki aktywne - klawiatura + myszka + podkładka - monitor kolorowy cyfrowy 15" LR&NI
3149,- (z VAT)	3659,- (z VAT)	4449,- (z VAT)	4499,- (z VAT)

KASY FISKALNE
 KOMPLEKSOWA OBSŁUGA
 TOKEN Computer
 PRZEMYSŁ, ul. Siemiradzkiego 5
 tel: (016) 678 66 96

Zapraszamy
 ELZAB POSNET SHARP KALKULATOR GRATIS!!!

adidas
 ADIDAS + AUDI =
 ... SPRAWDŹ SAM
 PRZEMYSŁ, JAGIELLOŃSKA 9

Zespół Szkół Rolniczych w Zarzeczcu
 ogłasza przetarg na samochody:
Polonez 1,6 GLE nr rej. PRK 4326, cena wywoławcza – 4760 PLN
Nysa TOWOS T 522 nr rej. PRA 717P, cena wywoławcza – 850 PLN
 Przetarg odbędzie się 1 marca 2001 roku w stołówce Internatu o godz. 9.00.
 Samochody można oglądać codziennie na placu obok Internatu w godz. od 8.00 do 16.00.
 Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie ZSR (Internet) najpóźniej na godzinę przed przetargiem.

**DYREKCJA
 DOMU POMOCY
 SPOŁECZNEJ
 W JAROSŁAWIU**
 plac Mickiewicza 4
 ogłasza
**przetarg nieograniczony
 na dostawę pieczywa.**
 Pełna informacja DPS.
 Tel. (016)-621 23 30.

Corsa
 Nowa Corsa
 Specjalna oferta promocyjna.
 Liczba samochodów ograniczona.



Jarostaw, 3 Maja 94B
 tel. (016) 621 80 01
 Rzeszów, Rejtana 67
 tel. (017) 852 42 30

OPEL
 WWW.OPEL.COM.PL

ADAX land
 PRZEMYSŁ
 Zapraszamy do salonu sprzedaży
 Przemysł, ul. Mickiewicza 4 Tel. 016 678-64-67
 e-mail: infores@pf.pl
 Godziny otwarcia 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00

PROMOCJA
 WSZYSTKIE CENY BRUTTO
 - ZAWIERAJĄ 22% VAT

HP 930C Cena brutto: 839,00 zł.	HP 840C Cena brutto: 549,00 zł.	HP 640C Cena brutto: 389,00 zł.
---	---	---

Zestaw 1 **Zestaw 2** **Zestaw 3** **Zestaw 4** **Zestaw 5**

ZAKUPIONY SPRZĘT DOSTARCZYMY I ZAINSTALUJEMY PAŃSTWU W DOMU BEZPŁATNIE

OGŁOSZENIE
Wojewódzki Szpital w Przemysłu, ul. Monte Cassino 18
37-700 Przemysł
 ogłasza
przetarg nieograniczony na zakup podłoży bakteriologicznych na płytkach Petriego

Termin realizacji od daty podpisania umowy jeden rok.
 Ofertę należy składać w pokoju zamówień publicznych przy ul. Monte Cassino 18 do dnia 21.02.2001 r. do godz. 10.00, w kopertach oznaczonych przykładowo: przetarg nieograniczony na zakup podłoży bakteriologicznych na płytkach Petriego, nie otwierać do dnia 21.02.2001 r. do godz. 10.00.
 Otwarcie nastąpi 21.02.2001 r. o godz. 11.00.

TAXI LWOWSKA
 (obok Restauracji Trojka)
 tel. (0-16) 678-90-80

Oferujemy:
 - bezpłatny dojazd w granicach miasta
 - możliwość negocjacji cen
 - drobne zakupy na telefon
 - dowożenie dzieci do i ze szkoły.
Czynne całą dobę
Taryfa bez zmian



RADIO TAXI „MAXI”
 czynne całą dobę
96-24 lub
 (0-16) **678-33-00**
Postój – ul. Wałowa
najtańsze w Przemysłu

BANK GOSPODARKI ZWYNSKOŚCIOWEJ S.A.
Video Tomex 2

abatos
 Bilety do nabycia w recepcji hotelu ALBATROS w Przemysłu, tel. 678 08 70

ORBIS transport

ZYCIE PODKARPACKIE
Bal Sportowca 2001

MARMUR GRANIT
 w 70 kolorach
AGGLOMARMUR
JABO MARMU

39-200 DĘBICA-NAGAWCZYNA 330, tel./fax: (0-14) 670-31-57; 670-40-95
 RZESZÓW – Salon Sprzedaży, ul. Powst. Warszawy 28, tel./fax: (0-17) 854-92-47
 RZESZÓW – Salon Firmowy, ul. Krakowska 14a, tel./fax: (0-17) 852-20-41
 PRZEMYSŁ – Sklep Firmowy, ul. Mickiewicza 28, tel./fax: (0-16) 678-60-74
 http://www.jabo-marmi.com.pl e-mail:jabo@jabo-marmi.com.pl

• parapety • schody
 • posadzki • blaty
 • fasady • lady
 • płyty nagrobne

PŁYTKI CERAMICZNE
 OPOCZNO PARADYŻ
 SŁOWACKIEJ FIRMY „NOVOKER”
 Wysokie upusty dla inwestorów i odbiorców hurtowych.

Szukaj nas w internecie
www.zycie.pl

ZOBACZ

TVP 1 G. 21.15



TEATR TELEWIZYJNY: DIABELSKIE NASIENIE

Reż. Olga Lipińska, wyk.: Jerzy Komasa, Piotr Fronczewski

Rzecz dzieje się pod koniec wieku XVIII, w dobie oświecenia. Władze prowincjonalnego, bałkańskiego miasteczka postanowiły rozwiązać narastające niepokoje społeczne, urządzając spektakularne polowanie na czarownicę. Sposób sprawdzony, skuteczny i gdyby nie nadmierne apetyty urzędników plan zapewne byby się udał. Ale broniąc się przed urojonym diabłem, ściągnięto na pomoc prawdziwego. Rozpoczyna się proces. Jako pierwszy zeznaje kowal Haramia, którego „psychika zatrzymała się na poziomie wola”, mało rozgarnięty i mocno trunkowy. Miejski adwokat Perk częstuje go wysokoprocentowym napitkiem, by powtórzył przed sądem to wszystko, co plół w gospodzie na temat swoich kontaktów z Małgorzatą. Wydarzenia nabierają tempa.

Poniedziałek 19 lutego

Table with 6 columns: TVP 1, TVP 2, POLSAT, TVN, POLONIA. Rows list programs and times for Monday, February 19th.

ZOBACZ

TVN, G. 20.30



OSACZONA

Sensacyjny, USA, 1987, reż. Ridley Scott, wyk.: Tom Berenger, Mimi Rogers, Lorraine Bracco, Jerry Orbach, John Rubinstein, Andreas Katsulas [za zgodą rodziców]

Dramatyczny film sensacyjny i historia „fatalnej” miłości w reżyserii mistrza science-fiction, Ridleya Scotta. Opowieść o katastrofalnej w skutkach konfrontacji dwóch różnych światów, z których wywodzi się para głównych bohaterów filmu. Mike Keegan (Tom Berenger) to świeżo upieczony detektyw z Queens, przytłaczający mąż i ojciec. Claire Gregory (Mimi Rogers) jest natomiast wytworną, przewrotną kobietą, obracającą się w luksusowym środowisku. Mike otrzymuje zadanie ochrony Claire jako ważnego świadka morderstwa. Claire fascynuje go coraz bardziej nie tylko jako kobieta, ale i cząstka świata, o którym on może najwyższej pomarzyć.

Wtorek 20 lutego

Table with 6 columns: TVP 1, TVP 2, POLSAT, TVN, POLONIA. Rows list programs and times for Tuesday, February 20th.

♦ film fabularny, • film animowany, ★ serial, ■ film dokumentalny, (p) powtórka Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada.

DETERMINACJA KOMITETU PROTESTACYJNEGO PRZECIWKO LIKWIDACJI
PORADNI DLA DZIECI CHORYCH I ZDROWYCH PRZY ULICY GRUNWALDZKIEJ W PRZEMYŚLU NARASTA

8 złotych to za wiele

– Kiedy w 1999 roku zapisywaliśmy się do Podkarpackiej Regionalnej Kasy Chorych w Rzeszowie, gwarantowano nam, że każdy będzie miał zapewnioną opiekę medyczną w przychodni, w której chce się leczyć. Tymczasem od 1 stycznia 2001 roku, mimo że rzetelnie płacimy składki na ubezpieczenie zdrowotne, przychodnię przy ulicy Grunwaldzkiej 58 w Przemyślu po prostu nam zabrano – mówią przedstawiciele komitetu protestacyjnego przeciwko likwidacji Poradni dla Dzieci Chorych i Zdrowych.



Od 1 stycznia 2001 roku, mimo że rzetelnie płacimy składki na ubezpieczenie zdrowotne, przychodnię przy ulicy Grunwaldzkiej 58 po prostu nam zabrano – mówią przedstawiciele komitetu protestacyjnego przeciwko likwidacji Poradni dla Dzieci Chorych i Zdrowych w Przemyślu.

Komitet protestacyjny, złożony z przedstawicieli mieszkańców tych osiedli, wysłał protest przeciw likwidacji poradni do starostwa powiatowego w Przemyślu, Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, SP ZOZ w Przemyślu, PRKCh oraz prezydenta miasta Przemyśla. Do tej pory odpowiedzieli na niego dyrektor SP ZOZ Robert Rybotycki i władze miejskie. Za to swoje poparcie dla protestu przysłały m.in.: Osiedla nr 2 „Kmiecie”, sołectwa i mieszkańcy wsi: Łętownia, Kuńkowce i Wapowce, których pociechy również korzystały z przychodni przy ul. Grunwaldzkiej, dyrekcje: Przedszkola Miejskiego nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Przemyślu, Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi im. Orła Łwowskiego oraz radny Andrzej

Koperski. Akcja zbierania podpisów, zainicjowana 28 stycznia, wciąż trwa. Do 7 lutego komitetowi udało się zebrać łącznie 724 podpisy.

– Ze zlikwidowanej przychodni korzystało trzy tysiące naszych dzieci. Nie rozumiemy, dlaczego musimy teraz jechać z nimi do innej poradni. Nie mamy nic przeciwko temu, aby poradnia dla dzie-

ci była w innym miejscu naszego regionu, niekoniecznie przy ulicy Grunwaldzkiej. Będziemy walczyć o swoją przychodnię, nawet gdybyśmy musieli udać się do ministerstwa, do Warszawy. Nie damy za wygraną!

Czynsz nie dla nas

Dyrektor SP ZOZ w Przemyślu Robert Rybotycki wyjaśnia, że po-

mieszczenia przy ulicy Grunwaldzkiej 58 są własnością Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Na czynsz, jakiego żądała Spółdzielnia, SP ZOZ nie mógł sobie pozwolić. Wicestarosta przemyski Janusz Ślabicki potwierdza: – SP ZOZ musiał zrezygnować z użytkowania tych budynków, bo czynsz, jaki wyznaczyła PSM nie pozwalał na dalszy wynajem.

– Musieliśmy wypowiedzieć umowę SP ZOZ, gdyż od początku wynajmowania przez nich pomieszczeń przy ulicy Grunwaldzkiej 58 nie płacił czynszu – odpowiada prezes PSM Zbigniew Kurosz. – Przypuszczam, iż dyrektor ZOZ nie potrafił dogadać się z lekarzami pediatrami. Czynsz w wysokości 8 złotych za metr kwadratowy miesięcznie jest najniższy z możliwych. Tylko raz dyrektor ZOZ zwracał się do nas o zmniejszenie czynszu, a potem sprawa ucichła. Gdyby była dobra wola z ich strony, sądzę, że moglibyśmy się dogadać. Ale skoro nikt tą sprawą się potem nie interesował, to nie mieliśmy innego wyjścia. Być może znalazłoby się inne lokum na przychodnię – tańsze i będące w naszym zarządzie.

Niepubliczny przed Publicznym

Brak pieniędzy na czynsz w kasie SP ZOZ to nie jedyna przyczyna likwidacji przychodni: – Podkarpacka Kasa Chorych podpisała umowę na świadczenia zdrowotne w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej z niepublicznym ZOZ-em, który rozpoczął działalność w pomieszczeniach dotychczasowej przychodni. Konieczność likwidacji poradni ogólnej zmusiła nas również do likwidacji Poradni dla Dzieci – dyrektor Rybotycki wyjaśnia dalej. – Pediatrzy, którzy pozostali w strukturach SP ZOZ nadal świadczą usługi w przychodniach przy ulicy Grotgiera, przy ulicy 3 Maja. Do każdej z nich jest dobre połączenie komunikacyjne. Ponadto poradnia dla dzieci znajduje się również w Przychodni Osiedlowej Kazanów. Poprosiliśmy Miejski Zakład Komunikacji o ułatwienie dojazdu pacjentów do przychodni na Kazanowie.

NOTBOOK

Gęsty tłum skłębził się przed wejściem

W kolejce, jak w życiu. Jedni rozpychają się łokciami, konieczne chcąc zająć miejsce, które im się nie należy, inni – przecierając, cierpliwie czekają na swój moment, licząc na sprawiedliwość. Tym razem było podobnie. Ponieważ zima w tym roku nie dopisała, jej kapryśność w postaci obfitych opadów śniegu na początku lutego wywołała u narciarzy entuzjastyczną podniecie i wiarę w to, że mimo końca sezonu można będzie wyjeździć swój roczny przydział, przynajmniej częściowo.

Do Krynicy przyjechałem na narty, a dowiedziałem się, że referendum – takie jak w Przemyślu – też się tam nie powiodło, bo burmistrza nie odwołano. Taki stan rzeczy zastał mnie w kolejce do gondoli na szczyt zwany Jaworzyną Krynicką. Szczyt jak szczyt, kolejka jak kolejka. Zgodnie z wymogami demokracji i pamiętnym zawołaniem Wafęsy Lecha, każdy wziął sprawy w swoje ręce. Gęsty tłum skłębził się przed wejściem. Staaliśmy w nim wraz z kolegą Wiesławem C., utrzymując stały kontakt wzrokowy z członkami rodziny. Zgodnie z regułami gry, każdy osobnik – oprócz sprzętu narciarskiego zaopatrzonego był w karnet. Tyle o regułach. Powiedzieć, że krok po kroku poruszaliśmy się do przodu byłoby grubą przesadą. Część osobników bowiem postanowiła ułatwić sobie życie. Znającości, układy i koneksje pozwoliły zająć im miejsce przeznaczone dla innych. Kombinatorzy i cwaniacy, nieuczciwi i niecierpliwi, takim kosztem zaczęli osiągać z góry upatrzone pozycje.

– Patrz Janusz, w kolejce jak w życiu – rzekł do mnie kolega Wiesław C. I rzeczywiście w kolejce nie wszyscy stali tam gdzie powinni, jedni dostali się tam sprytem, inni przy pomocy przekrętu czy znajomości, rzadziej chamstwa. Ci, którzy cierpliwie czekali na swoją kolej – stali w miejscu. Z Wiesławem C. oddaliśmy się refleksji. Ktoś przywołał myśl Gierka Edwarda, który głosił, iż „chamstwo trzeba zwalczać siłom i godnością osobistą”. W wyniku zdecydowanej realizacji tego hasła przez oczekującą cierpliwie większość, kolejek wreszcie uporządkowano. Kiedy wjeżdżaliśmy na górę spojrzaliśmy na dół, siedząc w gondoli. Nie jest to, co prawda, gondola wenecka, ale to, że wykonali ją Austriacy nie zmienia faktu, że widok na Czarny Potok nie jest wcale gorszy od innych, zagranicznych. Gdyby jeszcze można tak uporządkować nasze życie jak kolejki do kolejki gondolowej, gdyby miejsca na szczyt dostawali ci, którzy się to należy, gdyby przestrzegano zasad i reguł... Gdyby. Zwróciłem uwagę Wiesławowi C., że jest idealistą. A zresztą – z gondoli świat wygląda inaczej.

Janusz CZARNIECKI

LUBACZÓW

Łapówka czy żart?

Do niecodziennej próby przekupstwa doszło w lubaczowskiej komendzie policji.

Bod koniec lutego policjant z drogowki zatrzymał na jednej z ulic Lubaczowa kierowcę poloneza w celu dokonania rutynowej kontroli. Ponieważ zatrzymany Tomasz S. nie posiadał aktualnego badania technicznego pojazdu, policjant wraz z kierowcą udali się na komendę policji. Na miejscu okazało się, że kierujący pojazdem postąpił wbrew prawu, gdyż jego prawo

jazdy kat. B zatrzymane zostało nakazem sądowym. Policjant poinformował Tomasza S. o grożącej mu za wykroczenie karze do 2 lat pozbawienia wolności. Ponieważ zajęcie miało miejsce w godzinach wieczornych, sporządzono notatkę służbową, a kierowcy nakazano stać się na komendzie następnego dnia. Tak też się stało.

Tomasz S. stawiał się na komendzie zgodnie z umową, tylko że... w stanie nietrzeźwości: alkomat wykazał ponad 2 promile alkoholu we krwi. Jakby tego było jeszcze mało,

feralny kierowca usiłował wręczyć policjantowi łapówkę, żeby uniknąć konsekwencji swego wykroczenia. Łapówka miała wynosić... 20 zł. Dyżurny policjant podjął decyzję o zatrzymaniu Tomasza S. w policyjnej izbie zatrzymań. Banknot zabezpieczono i razem z notatką i raportem policjanta przekazano do Prokuratury Rejonowej w Lubaczowie celem wszczęcia śledztwa. Za wręczenie łapówki – bez względu na kwotę – grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Nawet, jeżeli to był tylko żart.

DKW

KRYMINALEK

Na gorącym uczynku

Ci z czytelników, którzy nie ograniczają się tylko do naszego tygodnika, zauważą zapewne, że prasę z grubsza można podzielić na taką, która informuje i taką, która donosi. Ostatnio w jednej z gazet, należącej do tej drugiej grupy, znalazła się notatka o zatrzymaniu groźnego przestępcy. Żeby było ciekawiej przestępca ów zatrzymany został na gorącym uczynku, kiedy wynosił łupy ze sklepu do którego się włamał. Oczywiście wszystko to było prawdą, ale pewne okoliczności przemawiają za tym, żeby historia ta znalazła się w „kryminaleku”, a nie w poważnej kronice policyjnej.

Jej bohaterem jest 32-letni Roman K., kawaler z wykształceniem podstawowym, nie pracujący, na utrzymaniu rodziców. W swojej ro-

dzinnej wiosce Roman uchodził za nieudacznika, by nie powiedzieć za utomnego. Miał mianowicie dwie wady: pierwsza, z którą jakoś jeszcze można żyć, to dwie lewe ręce, ale już druga, polegająca na wyjątkowo słabej głowie, praktycznie uniemożliwiała mu egzystencję. Bo czy facet, który pada po pierwszej półlitrowce może normalnie funkcjonować w dzisiejszym świecie? Kto takiego potraktuje poważnie? W przypadku Romana prawdopodobnie te dwie cechy sprawiły, że najpierw trafił na łamy prasy, a już niedługo trafi do celi.

Pewnego listopadowego dnia, kiedy pogoda była typowo gastronomiczna, trafił Roman do knajpy w pobliskim miasteczku. Tam przy kufku piwa poznał Janusza R. Posiedzenie obaj panowie zakończyli na przystanku, skąd w stanie głębokiej śpiączki zostali przez wezwany patrol odwiezieni do wytrzeźwiajątki. Wiadomo, że taki pobyt kosztuje, a Roman nie miał pieniędzy i po kilku tygodniach zajęto się nim kolegum. Żył więc z wyrokiem grzywny na karku i w krótkich momentach abstenencji myślał skąd zdobyć pieniądze.

Towarzysz niedoli, Janusz R., miał już doświadczenie w takich wypadkach i poradził Romanowi, żeby zrobił skok, to będzie miał kasę. Roman puścił radę mimo uszu, ale coś tam zaczęło kielkować w jego szarych komórkach, nasyconych płynem o nazwie „Wino owocowe”. W ostatnią sobotę stycznia w jego wiosce była dyskoteka. Roman wyprosił od rodziców 10 złotych i poszedł rozerwać się trochę. Trzeba tu zaznaczyć, że rozrywka w jego wykonaniu polegała nie na tańcach i podrywaniu dziewczyn tylko na spożywaniu jak największej ilości płynów zawierających choćby minimalne ilości C₂H₅OH. Mając tylko 10 złotych, trudno takie plany realizować, ale Roman stosował metodę zwaną „na sepa” i to tak skutecznie, że już grubo przed północą usnął na ławeczce w korytarzu Domu Ludowego. Świadkowie zapamiętali, że po dwóch godzinach ocknął się i chwiejnym krokiem pocztapał w kierunku domu.

O czwartej nad ranem ktoś zadzwonił na posterunek i poinformował o włamaniu do sklepu. Policjanci uruchomili służbowego poloneza i ile sily w

maszynie popędzili na miejsce przestępstwa. Sprawca dostał się do sklepu przez boczne okno, na którym nie było kraty. Tą drogą wyniósł też łupy, o czym świadczyły paczki papierosów rozsypane pod murem. Kiedy policjanci obchodzili budynek, szukając dalszych śladów, zza krzaków wyłoniła się jakaś postać i bardzo chwiejnym krokiem podeszła do wybitego okna. Jak łatwo się domyśleć, był to Roman. Nawalony jak stodoła, nie zauważył ani radiowozu, ani policjantów, przyszedł dokończyć dzieła, to znaczy wynieść jeszcze trochę towaru ze sklepu. Doprowadzony do auta usnął momentalnie, potem na posterunku przebudził się na chwilę, by dmuchnąć w alkomat (wynik 3,22 promila) i znowu powrócił w objęcia Morfeusza. Na drugi dzień przyznał, że niczego nie pamięta, ale nie wyklucza, że mógł włamać się do sklepu, bo takie myśli chodziły mu po głowie. Właśnie tak naprawdę wyglądało zatrzymanie „groźnego przestępcy” na gorącym uczynku.

Jot

SUKCES PRZEMYSKICH TANCERZY W LEŻAJSKU

Elektryczny Marcin



Tańczy Marcin Łysakowski.

3 lutego w Miejskim Centrum Kultury w Leżajsku odbył się 10. Ogólnopolski Konkurs Tańca Rap, Break Dance, Disco Dance i Electric Boogie. Duży sukces zanotowali na swoim koncie tancerze z Przemysła, zdobywając cztery z dziewięciu możliwych wyróżnień.

Impreza zgromadziła na starcie 155 tancerzy z całej Polski. Prze-

PRZEMYSŁ MOŻE BYĆ ATRAKCYJNY

Ferie w mieście



Dla dzieci z Radymna wizyta w przemyskim muzeum będzie długo wspomnianym przeżyciem.

Przemysł, jeżeli nawet nie jest jeszcze turystyczną mekką na wielką skalę, to na pewno jest atrakcyjny dla dzieci i młodzieży z wielu miejscowości regionu.

Ci starsi przyjeżdżają do byłego miasta wojewódzkiego sami, spędzając czas na wędrowkach po sklepach, pubach i dyskotekach, zaglądając też czasem do kin. Ci młodszy i całkiem mali, pod opieką pań wychowawczyń zwykle „zaliczają” jakąś projekcję filmową, bądź teatralną, odwiedzają muzeum, kilka kościołów i, jak czas pozwala, parę sklepów. Dla ludzi z Birczy, Dubiecka, Fredropola, a nawet Radymna, Przemysł jest niemal jak metropolia.

Taką właśnie grupę dzieci z Radymna, uczestników ferii, organizowanych przez świetlicę prowadzoną przez Fundację „Wzrastanie”, spotkaliśmy w przemyskim Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej. Mieli już za sobą film *Konik garbuszek*, obejrzały w kinie „Centrum”, a w planie jeszcze zwiedzanie Katedry. Sądząc po zainteresowaniu, z jakim słuchali wyjaśnień pani oprowadzającej po muzeum, bardzo się im ono podobało. (R)

myślenie udali się do Leżajsku w dwóch grupach. 6-osobowe jury, złożone z mistrzów wspomnianych tańców: Krystyny Dudek, Teresy Dydackiej, Katarzyny Ciszkowskiej, Marka Latawca, Andrzeja Wylazia i Grzegorza Leszczaka, miało trudny orzech do zgryzienia. Ostatecznie zdecydowali, że pierwsze miejsce należy się: Mariuszowi Zadrancowiczowi z Krosna (w kategorii rap) i Piotrowi Kodzowskiemu z Myślenic (break dance). Drugą lokatę wytańczył Jerzy Szubert z Przemysła (electric boogie). Na trzecim miejscu uplasowali się: Marcin Rossa z Myślenic (break dance) i Ireneusz Chmiel z Rzeszowa (electric boogie). Wyróżnienia przyznano natomiast: Mateuszowi Sudołowi z Sanoka (break dance) oraz przemyslanom: Maciejowi Mrozowi (break dance), Barbarze Perchacz (disco

FERIE Z MUZEUM NARODOWYM ZIEMI PRZEMYSKIEJ

Sposób na zimowe kaprysy

Na interesujący sposób spędzenia zimowych ferii w mieście wpadła dyrekcja Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej. Zaprosiła dzieci i młodzież ze szkół podstawowych do codziennego, kilkugodzinnego i całkowicie bezpłatnego pobytu w muzeum, pod opieką pracowników tej placówki.

nie był to pobyt bierny, polegający na zwiedzaniu muzealnych sal i ekspozycji, ale jak najbardziej czynny. Dzieci poznawały nie tylko bogate zbiory przemyskiego muzeum, ale także tajniki pracy zatrudnionych w muzeum osób. Na podstawie wszystkiego co zobaczyły oraz poznały i czego mogły dotknąć, wykonywały rozmaite prace plastyczne: lepienie z plasteliny, rysowanie, bądź malowanie na szkle. Na zakończenie ferii wszystkie te prace zostały ocenione przez muzealnych jurorów i nagrodzone dyplomami oraz cennymi nagrodami książkowymi. Pamiątkę z ferii spędzonych z Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej otrzymał każdy z uczestników.

Wielką frajdą były zajęcia konserwatorskie, podczas których dzieci mogły same czyścić elementy starego uzbrojenia. W pracowni etnograficznej mogły spróbować

dance) i Marcinowi Łysakowskiemu (electric boogie).

Spinanie mięśni, płynne fale

Marcin Łysakowski ma 16 lat, dwójce starszego rodzeństwa, uczy się w Gimnazjum nr 3 w Przemysku. Tańczy od 7. roku życia. W ogólnopolskich konkursach startuje od dwóch lat, dotychczas z różnym skutkiem. Zaczynał od stylu break dance, ale jak sam stwierdził, jest w nim za słaby. Zaczął więc specjalizować się w tańcu zwanym electric boogie. Codziennie trenuje po 3-4 godziny. Jak wspomina, niemal co roku wygrywali zawodnicy z Myślenic. Tym razem w electric boogie wygrał jego kolega Jerzy Szubert. Przemyslanie tańczą dla własnej przyjemności. Nie są zrzeszeni w jakimś klubie tańca. Czasami, szczególnie w lecie, można ich było spotkać na placu obok Klubu Garnizonowego przy ul. Grodzkiej w Przemysku, gdzie na rozłożonym kocu szlifowali swoje umiejętności.

– Wcześniej tańczył mój brat. Trochę go podpatrywałem i sam próbowałem. Niektóre figury ściągałem z teledysków. Wcześniej tańczyliśmy w Wojewódzkim Domu Kultury, teraz ćwiczymy w Domu Kolejarza. Jest nas 15 osób. Nie mamy instruktora. Wystarczy nam jedynie podkład muzyczny. Styl electric boogie polega na spinaniu mięśni, płynnych falach, specjalnej mimice, udając kogoś i to wszystko w takt muzyki – tłumaczy M. Łysakowski. Młodzi tancerze bardzo żałują, że w Przemysku nikt się nimi nie zainteresował. Marzą, aby podobne konkursy odbywały się właśnie w Przemysku. – Zorganizowanie takiej imprezy nie jest bardzo kosztowne, o czym przekonaliśmy się w Leżajsku. Najważniejsi są sponsorzy, którzy zechcieliby zafundować nagrody. Chcielibyśmy rozpowszechnić kulturę hip-hopową w Przemysku. MG



Stanisław Marko w otoczeniu ministrantów z parafii Kmiecie w Przemysku.

NIEPEŁNOSPRAWNY STANISŁAW MARKO Z PRZEMYSŁA ZAKŁADA KLUB ŻEGLARSKI

Amator rzeczy dziwnych

Energia i entuzjazmem w realizacji ciągle nowych pomysłów, 70-letni już, a do tego niepełnosprawny Stanisław Marko mógłby obdzielić wielu dużo młodszych od siebie. Przed kilku laty wstawił się rejsem na własnoręcznie zrobionej tratwie, z Przemysła do Warszawy. W czasie ferii zimowych odbył kilka spotkań z młodzieżą, zachęcając ich do bycia dziennikarzami i sportowcami oraz wstąpienia do Klubu Żeglarzy na... tratwie z butelek.

Rejs Stanisława Marko, na tratwie zbudowanej z plastikowych butelek, miał zakończyć się w Gdańsku i upamiętnić 20-lecie pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II. Ciężka choroba uniemożliwiła realizację tych planów w pełni, ale tratwa, zbudowana własnoręcznie przez przemyskiego żeglarza, pod inną już żałogą, do celu rejsu dotarła. Na pamiątkę swojego wyczynu S. Marko otrzy-

mał od prezydenta Gdańska flagę z herbem tego miasta. Podczas licznych spotkań z młodzieżą prezentuje ją jak relikwię. Razem z innymi medalami i pamiątkami świadczącymi o pełnym sukcesie i burzliwych losach życia. Innym dowodem są wizytówki spotykanych ludzi. Na jednej z nich, należącej do Edmunda Kryzy z Radomia widnieje napis: „Artysta amator – twórca rzeczy dziwnych”. Te „dziwne rzeczy” to m.in. największe na świecie czółenko damskie, największa na świecie filiżanka do kawy, czy puszka po piwie. Stanisław Marko takich dzieł nie tworzy, ale na miano amatora rzeczy dziwnych zasługuje w pełni. Jest sportowcem (nadal aktywnie gra w szachy), fotoreporterem amatorem, zbieraczem i ciągle niespokojnym duchem. – Jestem kolekcjonerem wszystkich rzeczy. Co mi wpadnie w ręce to kolekcjonuję – opowiada o sobie. Podczas spotkań z młodzieżą (odbywa je w szkołach, salkach katechetycznych, na obozach) namawia ich do pisania, robienia zdjęć i sportu. – Dziennikarstwo to wspaniały i odpowiedzialny zawód. Dziennikarze są sumieniem narodu – tłumaczy.

Nowym pomysłem Stanisława Marko jest założenie Klubu Żeglarzy na tratwie z butelek. Twórca tej idei stawia jednak trudne warunki. Każdy kto chce należeć do klubu musi przyrzec nie palić papierosów, a ponadto obiecać nauczyć się pływać wg instrukcji S. Marko (dwie lekcje w wannie, trzecia – połączona z egzaminem – na basenie), przeczytać książkę Thora Heyerdahla *Kon-Tiki*, a także zgromadzić 12 pustych plastikowych butelek 5-litrowych pod przyszlą tratwę, na wielki splyw. Terminu tej wyprawy, ani miejsca i dystansu jeszcze nie określa, ale że zechce ją zrealizować, to pewne. Tak samo jak pewne jest, że czymś nas jeszcze zaskoczy. (R)



Jedną z największych atrakcji z muzeum było wejście na taras widokowy przemyskiej wieży zegarowej.

jak onegdaj mełło się mąkę na żarnach i do czego służył magiel. Zajęcia, przygotowane przez kierownika działu oświatowo-naukowego muzeum Iwonę Bobko, prowadzili pracownicy merytoryczni wszystkich działów.

– To była pierwsza tego typu inicjatywa z naszej strony i już teraz musimy przyznać, że bardzo udana. Świadczy o tym frekwencja. Codziennie na całkowicie dobrowol-

ne zajęcia przychodziło nawet po sześćdziesiąt osób. Celem ferii z muzeum, było przekazanie dzieciom w najbardziej atrakcyjnej formie, jak najwięcej wiadomości o historii i kulturze miasta i regionu – wyjaśnił dyrektor Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej Mariusz Olbromski i zapowiedział kontynuowanie podobnych zajęć także podczas wakacji letnich. (R)

Zadzwoń
Zadzwoń
do rodziny!
z CYBERCAFE
Przemysł, ul. Lelewela 4
www.c-net.pl godzina rozmowy = 4 zł

dziewczyna tygodnia



MAGDA

GINEKOLOG RADZI

Chirurgiczne leczenie niepłodności

Diagnostyczne, niepłodnościowe zabiegi chirurgiczne obejmują bardzo szeroką skalę. Za ich pomocą można np. leczyć tzw. zespół Ashermana lub zrosty wewnątrzmaciczne, objawiające się wtórnym rzadkim miesiączkowaniem lub brakiem miesiączek. W innym przypadku można wykonać rozszerzenie kanału szyjki macicy albo przecięć przegrodę macicy. Z kolei zabieg zwany laparoskopią można stosować do rozpoznawania bliznowato-torbielkowatych jajników, które następnie można operować. Także mięśniaki lub ogniska endometriozy często spotykane w czasie laparoskopii i laparotomii, wykonywanych u niepłodnych kobiet, mogą być skutecznie leczone przy zastosowaniu wielu technik chirurgicznych.

Rozległe chirurgiczne zabiegi, dotyczące miednicy małej, powinny być wykonywane w warunkach szpitalnych. Zalicza się do nich: przecięcie zrostów i zniszczenie w łuku elektrycznym ognisk endometriozy, klinowa resekcja jajników, wycięcie mięśniaków, rozcięcie jajowodu w celu usunięcia ciąży pozamacicznej i nacięcie ujęć brzusznych jajowodów w przypadku ich zrośnięcia. Zabiegi te mogą być wykonywane za pomocą laparoskopu. Powiększony obraz w laparoskopie i dostępność precyzyjnych narzędzi umożliwia przeprowadzenie mikrochirurgicznych zabiegów, przywracających płodność.

Korzyści płynące z wykonania zabiegów bez otwarcia klasycznego jamy brzusznej to skrócenie okresu hospitalizacji i rekonwalescencji oraz zmniejszenie ilości zrostów pooperacyjnych. Mniejsza ilość zrostów jest najprawdopodobniej przyczyną rzadszego występowania niedrożności jelit po laparoskopii niż po laparotomii. Należy pamiętać, że chirurgicznie uszkodzone jak i zakażone tkanki szybko pokrywają się włóknikiem i jeżeli będą pozostawione w bezruchu nawet przez godzinę, mogą przykleić się do przyległej otrzewnej. Aktywność perystaltyczna nieszkodzonego jelita wpływa na mechanizm powstawania zrostów. Chirurgiczne leczenie zniekształceń macicy należy przeprowadzić tylko wtedy, kiedy są one przyczyną powtarzających się strat ciąży, ponieważ budowa macicy nie pozwala na rozwój płodu do osiągnięcia przez niego dojrzałości umożliwiającej przeżycie. Sposób leczenia i decyzja o wykonaniu zabiegu opiera się na wielu czynnikach.

Wykonywanie chirurgicznego zabiegu naprawczego na jajowodach wymaga rozważenia alternatywnego postępowania jakim jest IVF-ET (zapłodnienie pozaustrojowe i następnym przeniesienie zarodka), późniejszego ryzyka wystąpienia ciąży ektopowej w zoperowanym jajowodzie, ekonomicznych kwestii dotyczących możliwości pacjentki, włącznie z rozważeniem zastosowania techniki wspomaganego rozrodu. Kolejną kwestią jest stan drugiego jajowodu. Jest to szczególnie ważne przy leczeniu ektopowych ciąży jajowodowych. W sytuacji, gdy drugi jajowód jest prawidłowy, właściwszym postępowaniem może być usunięcie znacznie uszkodzonego jajowodu niż naprawienie go. Wszystkie operacje naprawcze uszkodzonych jajowodów należy traktować jako chirurgiczne zabiegi niepłodnościowe. Powinno się je przeprowadzać zgodnie z zasadami mikrochirurgii. Zakładają one: delikatne manipulowanie tkankami, skrupulatne utrzymanie hemostazy oraz mogą również obejmować dootrzewnowe stosowanie środków ograniczających powstawanie nowych zrostów.

Czas od wykonywania chirurgicznego zabiegu leczniczego do planowanej ciąży zależy od rozległości zabiegu i spodziewanego czasu gojenia. I tak np. pacjentkom po operacji usunięcia mięśniaków oraz plastyce macicy zaleca się unikać ciąży przez okres 3-6 miesięcy, natomiast pacjentki, które przeszły operację uwolnienia zrostów okołojajowodowych, powinny starać się uzyskać ciążę jak najszybciej po odzyskaniu sprawności po przebytym zabiegu.

Jerzy WAŚIK

WALENTYNKI

Jeśli jesteś samotny, zawiedziony, masz złamane, ale wciąż mocno bijące serce – napisz do nas. Twoją nadzieją i szansą może być Walentynka. Przypominamy, że ogłoszenia w naszej walentynkowej rubryce są bezpłatne.

♥ Przemysłanka, panna, lat 44, o młodym wyglądzie, zadbana, o miłej aparycji, bez nałogów. Z natury jestem osobą szalenie wesołą, dowcipną ale i romantyczną. Nie szukam ideału ale w miarę inteligentnego, wrażliwego, zadbanego, usytuowanego kawalera z Przemysła i okolic. Więc jeśli jesteś uczciwym, godnym zaufania mężczyzną, człowiekiem bez zobowiązań, wolnym od nałogów – napisz!

W-229

♥ Jestem wesołym, kulturalnym mężczyzną o niezłej prezencji. Mam 35 lat, 177 cm wzrostu, szczupłą sylwetkę, wykształcenie wyższe. Za sobą mam nieudany związek małżeński, jedno dziecko (15 lat). Jestem finansowo niezależny. Lubię dobry film, muzykę, morze oraz długie spacerować. Posiadam wszechstronne zainteresowania. Tą drogą pragnę poznać wesołą, kulturalną panią o miłej prezencji do 35 lat, niezależną finansowo, szczupłą, może mieć jedno dziecko. Nie szukam przelotnej znajomości, lecz kobiety na resztę życia. Jeśli jesteś smutna, zawiedziona – to napisz! Mam do zaofiarowania dużo serca i miłości. Mile widziane zdjęcie do zwrotu i numer telefonu.

W-230

♥ Jestem kawalerem, kombatanem, na rencie, bez żadnych zobowiązań. Poznam tą drogą pannę.

W-231

♥ Wdowa, lat 55, wrażliwa, uczciwa, bez zobowiązań. Pragnę poznać wdowca w odpowiednim wieku, bez zobowiązań, poważnie myślącego, nie nadużywającego alkoholu.

W-232

♥ Samotny kawaler lat 45, zamieszkały na wsi, wzrost 176 cm. Jestem finansowo niezależny, nie prowadzę żadnego gospodarstwa rolnego, pracuję. Nie mam żadnych nałogów. Pragnę zapoznać pannę lub wdowę. Jestem człowiekiem spokojnym, uczciwym, mam już dość samotności. Może napisze do mnie pani ze wsi lub z miasta. Jeżeli jesteś samotna i brak ci drugiej osoby, to napisz. We dwoje będzie nam lepiej, odpisz na każdy list. Zdjęcie mile widziane. Chętnie zmienię miejsce zamieszkania.

W-233

♥ Wysokiego, kulturalnego, wykształconego pana lat 45-55 pozna sympatyczna, wykształcona, atrakcyjna pani, uwielbiająca dom i podróże.

W-234

Anonse i odpowiedzi na wybrane ogłoszenia prosimy przysłać na adres redakcji, z załączonym znaczkiem pocztowym.

KUCHNIA

Szybkie dania

Coraz mniej mamy czasu na sporządzanie pracochłonnych dań. Dlatego proponujemy kilka szybkich gorących posiłków, które nie zajmą, nawet początkującej gospodyni, wiele czasu.

SPAGHETTI Z TUŃCZYKIEM

1 nieduża cebula, puszka tuńczyka w oleju, mała puszka przecieru pomidorowego, 3/4 szklanki soku pomidorowego, 2 ząbki czosnku, parmezan lub inny żółty ser, olej, sól, pieprz, makaron.

Cebulę i czosnek obrać, opłukać. Cebulę pokroić w drobną kostkę, czosnek posiekać i zeszklić na oleju. Tuńczyka wyjąć z puszki, rozdrobnić, dodać do cebuli i czosnku. Przecier pomidorowy wymieszać z sokiem i wlać do tuńczyka. Przyprawić solą, pieprzem, wszystko wymieszać i dusić przez 15 minut na małym ogniu. Makaron ugotować, odcedzić, wyporcjować na talerze. Na makaron wyłożyć tuńczyka i posypać startym serem.

BOCZEK Z JABŁKAMI

4 kwaśne jabłka, natka pietruszki, 8-10 plasterków wędzonego boczku, olej, masło, sól lub cukier puder.

Plastry boczku zwinąć w ruloniki, obsmażyć lekko i odstawić w ciepłe miejsce. Jabłka obrać,



usunąć gniazdka nasienne, pokroić w grubszą kostkę, wyspać na patelni z rozpuszczonym masłem, podsmażyć. Gotowe posolić lub jeśli ktoś lubi posypać cukrem pudrem. Jabłka ułożyć naokoło talerza, w środek włożyć ruloniki usmażonego boczku. Udekorować natką pietruszki.

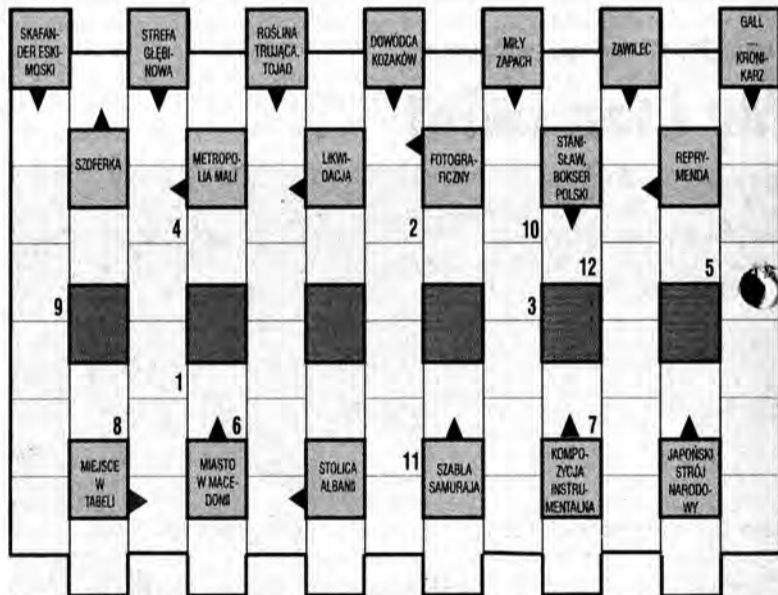
KURCZAK Z RYZEM

3-4 piersi z kurczaka, sos sojowy, olej, przyprawy: czosnek, tymianek, curry, bazylija, chili (mogą być dowolne), ryż, papryka czerwona lub zielona.

Piersi wypłukać, osuszyć, pokroić w wąskie paski. Na patelni rozgrzać olej, wyspać pokrojone mięso, szybko obsmażyć (około 5-6 minut). W trakcie obsmażania dodać sos sojowy i przyprawy, wymieszać. Ryż ugotować, odsączyć. Paprykę umyć, wytrzeć do sucha, usunąć gniazdka nasienne i pokroić w drobną kostkę. Dodać do ryżu, wymieszać. Ryż wyporcjować na talerze. Na wierzch wyłożyć mięso z przyprawami.

MARIA

WIROKRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Odgadnięte wyrazy wpisujemy pionowo i prawoskrętnie. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 12, utworzą rozwiązanie: przysłowie polskie.

KOSTA

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----

Termin nadsyłania rozwiązań – dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu:

I nagroda – 50 zł, ufundowana przez redakcję II-V nagrody – karnety po 25 zł na pizzę, ufundowane przez Pizzerię da Salvatore i Pizzerię Margherita Rozwiązanie z nr. 4. Krzyżówka od A do Z: *Kto boi się wilka, nie wchodzi do lasu.* Nagrody pieniężne ufundowane przez redakcję otrzymują: 50 zł – Bogumił TYWONIUK (Żurawica), 30 zł – Edward DUBOIS (Przemyśl), 20 zł – Stefania HARAŃ (Przemyśl).

KUPON
7

Pizzeria da Salvatore

Jarostaw, ul. Słowackiego 37
tel. 624 11 60



pizza na telefon
621 38 38



Pizzeria Margherita
PIZZA
SPAGHETTI
RISOTTO

tel. 678-98-98, 678-73-47

KOLARSTWO GÓRSKIE

Kolarz z przyzwyczajenia

Rozmowa z Krzysztofem Gierczakiem – wicemistrzem Polski w kolarstwie górskim w kategorii masters.

Czy poprzedni rok był rzeczywiście taki wspaniały dla Ciebie?
 – Na pewno jeden z najlepszych w mojej dotychczasowej karierze kolarskiej. Przede wszystkim zdobyłem drugie miejsce i srebrny medal w mistrzostwach Polski. Ponadto zwyciężyłem w Wielkiej Nagrodzie Beskidy-Zywiec i w Pucharze Tarnowa, a są to cykle kilku wyścigów. Zająłem też trzecie miejsce w Pucharze Brzeska, startując tylko w dwóch wyścigach i wygrywając je. Wiele imprez koliduje terminami z sobą i po prostu nie można we wszystkich wziąć udziału, choć zdarzało mi się już ścigać w sobotę, gdzieś w Beskidach, a na drugi dzień, w niedzielę, pod Krosnem.



Ryszard KOSTERKIEWICZ

I tak jakby przy okazji wygrywałeś jeszcze w pojedynczych wyścigach. Możesz przypomnieć w jakich?

– Przede wszystkim w Przemysku, Birczy, Czarnorzekach, Kątach i Pucharze Jasła. To był naprawdę dobry rok dla mnie. Była forma, a to dopisywało mi szczęście. Oczywiście bez defektów.

W mistrzostwach Polski przegrałeś tylko ze Sławomirem Barulem, wielokrotnym mistrzem kraju w kolarstwie górskim i

Wśród licznych trofeów i pucharów, zdobytych przez Krzysztofa Gierczaka jest też jeden z mosiężną plakietką, na której widnieje napis: „Za I miejsce w I Przemyskim Wyścigu Kolarskim dla Niestowarzyszonych o Puchar Życia Przemyskiego. Przemysł 31 maja 1986 r.”

przełajowym, ale w ubiegłym roku także z nim wygrywałeś.

– Tak. Wygrałem w Birczy i w Wielkiej Nagrodzie Beskidy-Zywiec. Na mistrzostwach, które odbywały się na trudnej trasie w Książu koło Wałbrzycha też była szansa, by go objechać. Jednak coś dziwnego było w

powietrzu, przez dwie rundy jechałem na ósmej, dziewiątej pozycji i nie szło się przebić do przodu. Przytykało mnie. Miałem dość jazdy i wszystkiego, ale w końcu przełamałem kryzys i ruszyłem do przodu. Na doświadczenie Barula zabrakło mi jednego okrążenia.

Czym jest dla Ciebie kolarstwo? Właściwie to jesteś już w wieku, w którym przechodzi się na sportową emeryturę, a Ty osiągasz coraz lepsze wyniki.

– Jeżdżę na rowerze od dwunastego roku życia, więc to chyba jest już przyzwyczajenie.

– Ale przecież życie kolarza to ciężki żywot?

– To prawda, ale czuję się bardzo dobrze. Jak pojedę sobie na godzinę lub dwie, to wracam niby zmęczony, ale jednocześnie wypoczęty. To jest jednak wysiłek innego rodzaju.

Ile kilometrów przejeżdżasz w ciągu roku?

– Od dwunastu do czternastu tysięcy kilometrów. Im więcej startów w wyścigach, tym tych kilometrów jest mniej, bo zawsze przy tej okazji parę dni wypada z treningu, a są to kilometry tylko treningowe. Kilometrów wyścigowych nie liczę.

A ile razy w tygodniu trenujesz?

– Zwykle pięć, sześć razy. Pięć razy na rowerze i raz marszobieg. Zależy to też trochę od warunków pogodowych. Nie ma się co kłopotować. Jak jest śnieg i mróz to czasem wybieram się też na narty.

Kolarstwo górskie jest sportem ura-

zowym. Upadków z roweru jest tyle, że bezpiecznego upadania trzeba się nauczyć, ale przed dwoma laty miałeś dosyć poważny wypadek podczas zawodów. W konsekwencji nie wystartowałeś w mistrzostwach Polski. Czy po czymś takim nie pozostaje psychiczny uraz, strach przed trudnym zjazdem?

– Na pewno coś w człowieku zostaje, tak już jest. Zwłaszcza podczas treningów jest się bardziej ostrożnym, ale w trakcie zawodów zapomina się o strachu. Jak wszyscy jadą, to wszyscy. Jeden za drugim, choćby było bardzo stromo i niebezpiecznie.

Miniony rok był dla Ciebie wyjątkowy, jakie więc masz plany na ten rok?

– Przede wszystkim start w mistrzostwach Polski, z których znowu chciałbym przywieźć jakiś medal. Poza tym starty w Wielkiej Nagrodzie Zyweca, Pucharze Tarnowa, Pucharze Brzeska, Memoriale Sobola. Jest też kilka wyścigów w Kielcach. Tam jeszcze nie byłem. A na jesień planuję start w mistrzostwach świata w kolarskim maratonie w Austrii.

Życzę Ci więc spełnienia tych planów. Ryszard KOSTERKIEWICZ

CHIPITA 7 Days
 Rogaliki Babuni
 220 g
 2,99

Pieguski Markizy
 kakaowo - orzechowe,
 czekoladowe
 175 g
 1,59

RAMA Maślany przysmak
 200 g + 50 g GRATIS
SAGA Herbata 50 szt. Ex
 1,89 2,19

Deser ZOTT Liegeois
 różne smaki
 200 g
 0,99

BAHLEN
 Leibniz Butter 100 g,
 Minis 100 g
 1,69

Julius Meinl
 OFERTA AKTUALNA
 OD 14 DO 20 LUTEGO 2001

Soki **HOHES C** 0,75 l karton
 Wielowocowy, Pomarańczowy z wapniem

hohesC
 Sok wielowocowy 100%
 1,89

**ZAPRASZAMY ZAKŁADY PRACY
 DO ZAKUPU BONÓW TOWAROWYCH**

POLAN Pieczarki marynowane 280 g
 2,69
Papryka konserwowa 460 g
 2,79

HORTEX Zupa pieczarkowa 500 g
 3,69
Truskawki 500 g
 4,59

COCA - COLA, FANTA, SPRITE
 2,5 l PET (0,5 l GRATIS)
 4,19

BRISE Żel 150 g różne rodzaje
 4,59
BRISE Spray 300 ml różne rodzaje
 4,59

Papier toaletowy **HARMONY** Prima kolor 4 rolki
 3,39
HARMA Chusteczki higieniczne 10 x 10, zapachowe 10 x 10
 2,59

Kielbasa zwyczajna
 1 kg
 6,99
Krakowska drobiowa
 1 kg
 12,99

Ostrowiec Świętokrzyski, ul. Pułanki 12
 Kraków, ul. Wybickiego 10
 Kraków, ul. Dobrego Pasterza 67
 Kraków, ul. Włoska 2
 Kraków, ul. Kobierzyńska 42
 Przemyśl, ul. Poniatowskiego 9
 Tarnów, ul. Starodąbrowska 17
 Sosnowiec, ul. 1 Maja 21/23
 Stalowa Wola, ul. Okulickiego 9
 Zakopane, ul. Chramcówki 30
Najtańszy z najlepszych

Ser SALAMI
 1 kg
 12,49
Kefir MAGDA
 330 g
 0,99

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

Plus GSM

Info Line

Witaj w Plusie

5 groszy za SMS

już od **5** godzin darmowych rozmów

5 zł 16 markowych modeli telefonów

Przemyski Rynek 10 tel. (0-16) 675 01 00 kom. 0 601 61 41 21

Rzeszów ul. Hołowińska 31 tel. (0-17) 850 41 40 kom. 0 601 51 41 07

Lubaczów Rynek 30 tel. (0-16) 632 91 41 kom. 0 605 32 69 92

NOWY PUNKT Jarosław os. Komendantów 20 tel. (0-16) 623 05 56

www.infoline.plusgsm.pl
Szczegóły oferty w Regulaminie Promocji. Podane ceny nie zawierają podatku VAT.
Opłata aktywacyjna 15 zł + VAT doliczana do pierwszego rachunku.

W sprzedaży także zestawy Simplus

Simplus w sieci Plus GSM

57804

RADIO TAXI >>EXPRESS<<

678-9626

Na telefon 10% taniej

Centrala całodobowa

POSTOJE: Krasińskiego, Mickiewicza

W KONKURSIE RADIO-TAXI EXPRESS W STYCZNIU WYLOSOWANO NUMERY KUPONÓW:
033084, 033490, 033461

57240

Tele TAXI 016 6782233

PLAC LEGIONÓW

- bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
- zakupy na telefon
- KARTA STAŁEGO KLIENTA (co 8. kurs w mieście gratis - do pierwszego postoju)

24 GODZINY NA DOBĘ

57238

RADIO TAXI KRESY

96-25
96-26
670-61-61

Sanocka - Słowackiego - Sportowa
Kazanów - Krasińskiego

- ✓ Bezpłatny dojazd w granicach miasta
- ✓ Bezpieczny dowóz dzieci
- ✓ Zakupy na telefon

ZAKUPY ZA DARMO WYLOSOWANO DLA POSIADACZY KUPONÓW:
705, 3970, 64, 272, 4268

RADIO TAXI KRESY
Karta Stałego Klienta
rabat 10%

56996

Szanowni Państwo!
W dniu 17 lutego 2001 r. restauracja Marko-Exim ma zaszczyt zaprosić Państwa na bal karnawałowy z kabaretem OTTO, który bawić będzie Was do białego rana. Szalona zabawa, wyśmienita kuchnia oraz wspaniała orkiestra

REZERWACJA
(016) 678-92-72,
0601-093-474

57871

NAWOZY

NISKIE CENY - OPUST oraz: **MATERIAŁY BUDOWLANE**

DUŻY WYBÓR - CENY FABRYCZNE
możliwy transport i rozładunek

HURTOWNIA W RADYMNIE
ul. Budowlanych 3
Tel. (0-16) 628 16 66, 628 22 19.

58256

RADIO TAXI „GALICJA”

dojazd na terenie miasta BEZPŁATNY

96-21 lub (0-16) **670-79-70**

- zakupy na telefon
- przesyłki kurierskie

CAŁĄ DOBĘ

57250

terem PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANOWE

CENTRUM BUDOWNICTWA
37-700 Przemysł, ul. Jasińskiego 9
tel. (016) 678 60 02, 676 07 50, fax (016) 678 81 57
www.erep.pl, email: info@erep.pl

Pustak MAX kl. 150 (20x20x30) - 1,95 zł/szt.

Bloczek z betonu komórkowego (24x24x59) - 5,95 zł/szt.

BEZPŁATNY TRANSPORT NA PLAC BUDOWY

58547

STP TAXI POD KASZTANEM

(016) **670-66-66**

ZAPRASZA DO KORZYSTANIA Z NOWO OTWARTEGO POSTOJU PRZY UL. DŁUGOSZA

(016) **679-11-11**

57239

Przedsiębiorstwo Budowlane **BUDO-MONT**

Przemysł, ul. Zyblikiewicza 9, tel. (016) 678 49 78, 0604 101 578

NOWOCZESNE I TANIE **OKNA**

- PRACE BUDOWLANE: SUFITY, ŚCIANKI I SUCHY POSADZKI W SYSTEMIE RIGIPS, INNE PRACE WYKOŃCZENIOWE, DOCIEPLENIA.
- ROLETY ANTYWŁAMANIOWE Z ALUMINIUM
- TYNKI GIPSOWE WEWNĘTRZNE WYKONYWANE AGREGATEM
- MALOWANIE NATRYSKOWE

Z DREWNA, PCV I ALUMINIUM
- ARGON + MIKROWENTYLACJA
- BEZPŁATNE POMIARY I TRANSPORT
- FACHOWY MONTAŻ
- DORADZTWO TECHNICZNE

58440

SKOK im. F. STEFCZYKA

DYSKONTOWA POŻYCZKA MILENIIJNA

16,0%-16,5%

ODDZIAŁ JAROSŁAW
UL. FRANCISZKAŃSKA 18
TEL. (016) 621 03 91

Infolinia: 0-801 600 100

58369

Bank GOSPODARKI ŻYWNOSCIOWEJ S.A.

Video Tomex 2

albatros

Happy Garden

ORBIS transport

Bilety do nabycia w recepcji hotelu ALBATROS w Przemysłu, tel. 678 08 70

Gwiazdami wieczoru będą:
Grzegorz LATO
Jan DOMARSKI

Bal Sportowca 2

Podczas balu 17 lutego odbędzie się wręczenie nagród 10 Najlepszym-Najpopularniejszym Sportowcom 2000 roku

ŻYCIE PODKARPACKIE